Nr 38 Kraków, Czwartek 16 Lutego 1888. Rocznik XLI.

„Czas" wychodzi codziennie wieczór, wyjąwszy niedziele i dni świąteczne.
Oddzielne Nra *Czasu*, o ile zapas starczy, w Krakowie po 10 c., we Lwowie lub z przesyłką pocztową 12 c.

Prenumerata wynosi:

	na cały rok	*na kwartał*	*na 1 miesiąc*
Pocztą w państwie austryackiem	24 złr.	6 złr.	2 złr. 50 ct.
„ „ niemieckiem	28 złr.	7 złr.	3 złr.
„ do Włoch, Francyi, Anglii Belgii, Szwajcaryi, Turcyi i innych państw, należących do związku pocztowego	32 złr.	8 złr.	3 złr.

Prenumeratę przyjmuje się tylko od 1-go do ostatniego dnia w miesiącu.
Listy z pieniądzmi i *przekazy* pieniężne na prenumeratę i ogłoszenia (inseraty) uprasza się nadsyłać *franco* do Administracyi *Czasu* w Krakowie. — *Listy reklamacyjne nieopieczętowane* nie podlegają opłacie pocztowej. — *Listów niefrankowanych* nie przyjmuje się.
Rękopismów nadsyłanych nie zwraca się.

CZAS

Prenumeratę przyjmują:
Administracya „CZASU" w **Krakowie** i urzędy pocztowe. **Miejscową prenumeratę** księgarnia S. A. Krzyżanowskiego, handel Z. Skalskiego w Sukiennicach, biuro dzienników i ogłoszeń E. Silbersteina, handel Bajera przy ulicy Grodzkiej, trafika Kuklińskiego w Sukiennicach, główna trafika róg Rynku i ulicy św. Jana. — **Ogłoszenia** (inseraty) przyjmuje się za opłatą od miejsca wiersza drobnym drukiem (petit.) za pierwszy raz 10 ct., za każdy następny po 5 ct. **Nadesłane** (na 3 stronie) od miejsca wiersza drukiem drobnym po 30 ct. za każdy raz. — **Prenumeratę** przyjmują: **we Lwowie** Biuro dzienników ul. Karola Ludwika l. 9, Ajencya „CZASU" w głównym składzie tytoniu Nr II ulica Trybunalska L. 4; **w Paryżu** wyłącznie p. Adam, Rue des Saints-Pères 81, (prenumeratę p. W. Raczkowski, Courbevoi pod Paryżem, Rue du Chemin de fer 44); **w Wiedniu** pp. Haasenstein & Vogler (także w Hamburgu, Frankfurcie n. M., Berlinie, Lipsku, Bazylei i Wrocławiu), A. Oppelik, R. Mosse (także w Berlinie, Hamburgu, Monachium i Norymberdze), H. Schalek, M. Dukes, J. Danneberg, A. Herndl, M. Stern, (tylko prenumeratę pp. H. Goldschmidt & C.); **w Frankfurcie n. M.** G. L. Daube & C. **W Warszawie** przyjmują ogłoszenia pp. Reichmann i Frendler, biuro ogłoszeń przy ul. Senatorskiej.

Przegląd Polityczny.

Kraków 15 lutego.

Izba panów przyjęła na wczorajszem posiedzeniu po krótkiej dyskusyi zmiany poczynione przez Izbę deputowanych w projekcie do ustawy o zabezpieczeniu robotników na wypadek choroby. Jutro odbędzie się również posiedzenie Izby panów, a na porządku dziennym są traktaty handlowe z państwem niemieckiem i z Włochami. Jutro obraduje także Izba poselska.

Postanowienia sojuszu Włoch z Niemcami i Austryą, wraz z klauzulą tyczącą się współudziału Anglii w przewidzianych razach, które najpierw *N. Fr. Presse* ogłosiła, a następnie *Köln. Ztg*, jako zupełnie prawdziwe stwierdziła, stwierdza dziś także berlińska *National Ztg*, dodając, że oświadczenie Fergussona nie było tego rodzaju, aby podobną akcyę Anglii wykluczało, żałuje tylko, że pozostają jeszcze niepewności, w jakim razie nastąpi *casus foederis*.

Nordd. Allg. Ztg przedrukowała punkta ugody przez *N. Fr. Presse* podane, bez dodania do nich jakiejkolwiek uwagi.

Sygnalizowane nam przedwczoraj enuncyacye *Morningpost* i *Standarda* nie pozostawiają żadnej wątpliwości, że chociażby nie było zobowiązań na piśmie sformułowanych, Anglia w razie zaczepki mocarstw sprzymierzonych wystąpi przeciw napastnikowi z całą swą siłą.

Obecność floty angielskiej w Genui i doniesienia, że ma ona pozostać na morzu Śródziemnem, zdają się także stwierdzać to dostatecznie.

Gazzeta Piemontese i *Perseveranza* zwracają uwagę na oświadczenia admirała Hewetta, które stwierdzają także przychylne dla przymierza potrójnego zamiary Anglii.

W Niemczech przedłużenie okresów ustawodawczych uchwalonem zostało tak w parlamencie, co do okresów tego ciała ustawodawczego, jak i w sejmie pruskim, co do czasu trwania mandatów sejmowych. Ważne te zmiany konstytucyjne byłyby się stały niezawodnie przedmiotem żywszych rozpraw w ciałach ustawodawczych i bardziej rozgrzanego współudziału całej publiczności niemieckiej, gdyby nie były wydarzyły się zaraz po mowie ks. Bismarka, a nadto w samą chwilę niebezpiecznego przesilenia w chorobie następcy tronu niemieckiego. Oba te wydarzenia wyczerpywały do tego stopnia powszechną uwagę w Niemczech, że ważna zmiana konstytucyi zaszła poniekąd w ich cieniu i prawie zupełnie niepostrzeżenie.

W tej chwili toczą się w parlamencie niemieckim rozprawy nad ustawą przeciw socyalistom. Tak z dotychczasowego głosowania (w drugiem czytaniu), jak i z ogólnego usposobienia większości parlamentu wynika, że tylko dotychczasowa ustawa przedłużoną zostanie, a ta tylko na lat dwa, z zaznaczeniem wyraźnego życzenia, aby rząd przez ten czas postarał się o takie zmiany w kodeksie karnym, któreby ustawy przeciw socyalistom, jako wyjątkowe, zbytecznemi czyniły.

We Francyi zwracają w tej chwili przemówienia Flourensa w Briançon powszechną na siebie uwagę. Udał on się, jak wiadomo, do departamentu „Hautes-Alpes," gdzie przyjął kandydaturę na posła do Izby deputowanych. Merowi Briançonu odpowiedział Flourens na przemówienie, w którem mu winszował pomyślnych rezultatów dyplomatycznych, w te słowa: „Główną zasługę przypisać należy krajowi. Wiedziano za granicą dobrze, że w słowach moich bije serce Francyi i to sprawiło ich skuteczność. Tak samo przypisaćby jedynie wypadło zasługę pomyślnych rezultatów broni patryotycznym uczuciom obywateli francuskich i przywiązaniu ich do naszych instytucyj, gdyby Francya zaczepioną być miała. Takie same uczucia przywiodły mnie i do was, a jadąc do was, obrałem umyślnie drogę wiodącą nad granicą włoską do Briançonu, jako do głównego posterunku wysuniętego ku granicy, aby się przypatrzyć przygotowaniom do obrony kraju."

Ostatnie słowa miały, jak piszą dzienniki włoskie, wywołać pewne zdziwienie we Włoszech.

Na wzmiankę mera, że wypadałoby wzmocnić jeszcze siłę obronną Briançonu, odrzekł: „Jako Francuz i patryota zajmowałem się już dotąd gorliwie kwestyą obrony granic, a i nadal nigdy jej z oka nie spuszczę."

W przeglądzie politycznym lutowego zeszytu *Przeglądu Polskiego* czytamy następujące uwagi:

Nasze pisma **postępowe i liberalne**: *Gazeta Narodowa, Dziennik Polski* i *Nowa Reforma*, zapewne przyznają, że ze swojego pruskiego stanowiska Hartmann nie powinien był napisać tego co napisał. Niechże jego przykład wezmą do serca, i strzegą się błędów podobnych ze stanowiska polskiego. Niedawno zaś zrobiły w swoim rodzaju to, co Hartmann w swoim, kiedy w trzech artykułach, jakoby trzy mocarstwa w jednobrzmiących notach, chciały określać stanowisko Polski względem możliwej wojny. Nie trzeba nigdy szkodzić temu, czemuby się chciało pomagać; a dzienniki owe mogłyby wiedzieć, że mamy dobrych przyjaciół, którzy nam szkodzić lubią, do czego im zresztą sam ów artykuł posłużył.

Możeby kto powiedział, że ostatnim, ale nie najmniej ważnym z *nieobliczalnych* czynników dzisiejszego położenia, jesteśmy my, Polacy; sądzimy, że tak nie jest. Że wobec możliwości wojennych wypadków, polscy członkowie rewolucyjnych sprzysiężeń europejskich mogliby krzątać się żwawiej niż zwykle, to byłoby naturalnem: jak to łatwem do przypuszczenia, że ich propaganda zawsze jakichś łatwowiernych znaleść może. Być może nawet, że łagodnemi i nieznacznemi środkami oni próbują oswajać umysły ze swojemi osobami i swoją polityką. Taki cel naprzykład mogło mieć owo staranie, żeby od młodzieży warszawskiej — (a po części i tutejszej) — otrzymać adres na pięćdziesięcioletni jubileusz dawnego emigracyjnego Towarzystwa Demokratycznego, napisany do któregoś z jego członków. Ale symptomatów ważniejszych dotąd nie znać; co nie sprawia, iżby należało trzymać oczy otwarte i wpływy takie, gdyby się okazywać miały, odpierać. Mamy już doświadczenie tej polityki, która co innego zamierza, a co innego sprowadza i osiąga; a poznawszy ją z owoców, powinniśmy baczyć, iżby nie dojrzewała i nowych plonów nie wydała.

Znaleźliśmy niedawno nowy jej dowód, i zarazem potępienie najwymowniejsze ze wszystkich dotąd nam znanych, w miejscu, gdziebyśmy się go najmniej byli spodziewali. *Nowa Reforma* ogłosiła na rocznicę roku 1863 długi artykuł z charakterystyką i ocenieniem tych wypadków, które, jak mówi (nie bez słuszności), zostaną pamiętne w historyi. Robi więc bilans następstw, a w tym bilansie summa pożytków przeważa summę szkód. Były prawda nieobliczone straty i nieszczęścia, ale gdyby nie ówczesne wypadki polskie, nigdyby Rosya nie była u siebie zniosła poddaństwa; i lud polski także stawszy się właścicielem ziemi, kiedyś w przyszłości nabierze polskiej świadomości i duszy. Czy jej nabrać zdoła uczony w szkółkach w rosyjskim duchu, a po części już nawet języku, to rzecz bardzo niepewna. Ale co pewna, to, że trzeba było mało dobrych skutków 1863 roku widzieć, żeby się aż takim chwalić. Gdzie na jednej szali leży zagłada i wytępienie polszczyzny, a na drugiej usamowolnienie rosyjskiego ludu, mówić, że ta korzyść tamtę szkodę przeważa, to trochę dziwne. Ci, którzy sprawili wypadki roku 1863, mieli za cel niepodległość Polski; osiągnęli jej zgnębienie straszliwe, a Rosyi potęgę w Europie taką, jakiej przedtem nie miała; posunięcie jej praw, jej urządzeń, jej języka, jej nastojaszczej cywilizacyi od Witebska po Kalisz. Gdyby tym, co te wypadki gotowali, był kto pokazał te skutki tak, iżby uwierzyć w nie byli musieli (jak słowom wierzyć nie chcieli) — byliby się cofnęli: byliby powiedzieli, że oswobodzenie rosyjskich niewolników jest zapewne rzeczą dobrą, ale nie dość dobrą, by ją bytem i przyszłością Polski okupować; że takiej ofiary dla takiego celu ponosić nie myślą i nie chcą. Dziś czytamy, że to korzyść, która staje za całą sumę naszych strat i nieszczęść. Takich korzyści możemy wyliczyć więcej. Nie rosyjska tylko, pruska potęga także zyskała na naszej ówczesnej polityce, i te wypadki były pierwszym szczeblem, po którym Bismark i jego ówczesny król wyszli do wysokości, o jakiej im się nie śniło. Nie wątpimy, że ta smutna data zapisze się na długie czasy w historyi, ale w rosyjskiej tylko i pruskiej jako data błogosławiona, w naszej jako nieszczęsna. A choć nie należeliśmy nigdy do tych, co te wypadki stworzyli, owszem, według możności im się sprzeciwiali, pewni przecież jesteśmy, że nie tego skutku chcieli: że wzrostu Polski chcieli, a nie Rosyi i Prus. Tamci byli typem i przykładem złej polityki, która robi co innego niż robić chce; ich dzisiejsi następcy są przykładem zarozumiałości tylko, która woli szkody Ojczyzny udawać za korzyść, byle się do własnej pomyłki nie przyznać.

Polityki podobnej, tej, co dobrego chce a sprowadza złe, trzeba się strzedz w każdym czasie, na każdem miejscu, każdemu narodowi i każdemu jego obywatelowi.

KORESPONDENCYA „CZASU".

Lwów 14 lutego.

(Nauka języka niemieckiego w szkołach średnich. — Egzamina nauczycieli szkół ludowych z języka niemieckiego.— Sankcyonowane uchwały i ustawy o dodatkach i opłatach gminnych. — Stypendyum artystyczne).

W sprawie udoskonalenia nauki języka niemieckiego w szkołach średnich już dotychczasowe, niejako przygotowawcze tylko traktowanie rzeczy przyniesie niewątpliwą korzyść, bo przypuścić można, że obrady komisyi naukowej krajowej Rady szkolnej i fachowej ankiety nad znanym wnioskiem ks. Sapiehy i zeszłoroczną uchwałą sejmową pobudzą ogół nauczycieli języka niemieckiego do samodzielnej refleksyi, a wynik jej odbije się korzystnie na dalszych wykładach. Tegoroczna uchwała sejmowa w sprawie nauki języka niemieckiego w szkołach średnich przenosi rzecz z okresu przygotowawczego w okres dodatnich zarządzeń, bo wyraźnie wskazuje władzom szkolnym, jaką drogą i jakiemi środkami zmierzać mają do tego, aby młodzież opuszczająca szkoły średnie w całym zakresie nabytej wiedzy mogła posługiwać się językiem niemieckim łatwo i biegle. Władze szkolne w tych usiłowaniach swoich liczyć mogą na poparcie ministerstwa oświecenia, które, jak to przewidzieć można było, sprawą tą żywo się zajęło i objawiło gotowość popierania dalszych zarządzeń krajowej Rady szkolnej.

Niezależnie od sprawy udoskonalenia nauki języka niemieckiego w szkołach średnich, krajowa Rada szkolna zwróciła także uwagę na naukę języka niemieckiego w szkołach ludowych i po zasięgnięciu opinii komisyj egzaminacyjnych określiła wymagania z języka niemieckiego przy egzaminach kwalifikacyjnych nauczycieli i nauczycielek tych szkół. Ponieważ w interesie szkolnictwa leży ile możności równomierne postępowanie wszystkich komisyj egzaminacyjnych w kraju, przeto Radom szkolnym okręgowym zakomunikowany został w ogólnych zarysach minimalny zakres wymagań dla każdej kategoryi egzaminów kwalifikacyjnych. O podziale na te kategorye rozstrzyga okoliczność, czy kandydaci i kandydatki składają egzamin kwalifikacyjny do szkół ludowych pospolitych lub do szkół wydziałowych, a dalej w pierwszym i drugim wypadku, czy ubiegają się o przyznanie kwalifikacyi do szkół z językiem wykładowym niemieckim lub o prawo nauczania języka niemieckiego, jako osobnego przedmiotu nauki w szkołach z językiem wykładowym polskim lub ruskim, lub wreszcie o ogólną kwalifikacyę niepodpadającą pod żadną z dwóch powyższych kategoryj. Ponieważ w zakres egzaminu ustnego wchodzi także wykazanie się odpowiedniemi rezultatami lektury niemieckiej, a z natury rzeczy wynika, że do wyboru dzieł, których przeczytaniem kandydat ma się wykazać, rzecz nie może być pozostawiona przypadkowi, gdyż w takim razie kandydaci nie mieliby dyrektywy, a komisye egzaminacyjne byłyby pozbawione podstawy do jednolitego i równomiernego postępowania, przeto wskazano Radom szkolnym okręgowym książki nadające się najlepiej do takiej lektury kandydackiej. Dzieła zalecone tak mają być czytane, aby kandydat mógł zdać z treści sprawę ustnie i pisemnie w języku niemieckim, a komisye egzaminacyjne będą miały na względzie, że nie chodzi tyle o znaczną ilość książek przeczytanych, jak o złożenie dowodu, że kandydat umie korzystać z przydatnej dla jego zawodu nauczycielskiego literatury szkolno-pedagogicznej, i że pracując nad własnem wykształceniem zawodowem, czerpał rzecz z dobrych książek niemieckich. Radom szkolnym okręgowym polecono zarazem, aby starały się o to, by biblioteki okręgowe zaopatrzone były w najniezbędniejsze książki w powyższym kierunku. Urządzeniem bibliotek okręgowych co do tych wymogów zająć się mają także okręgowe konferencye nauczycieli.

Sankcyę otrzymały powzięte na ostatniej sesyi sejmowej uchwały, któremi pozwolono pobierać wyższe dodatki do podatków gminom Bór łodygowski (60%), Bór wilkowski (77%), Zaborze (53%) i Kańczuga (65%) w powiecie Bialskim, Olszanka (75%) w powiecie Rawskim. Sankcyonowane zostały także projekty ustaw o poborze opłat gminnych od napojów spirytusowych w gminach Podgórze, Nadwórna i Ciężkowice.

Z funduszu przeznaczonego na stypendya artystyczne udzielił p. minister oświecenia rzeźbiarzowi Antoniemu Pleszowskiemu stypendyum w kwocie 700 złr.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała koncepistów skarbowych: Andrzeja Czabana, Jana Tyrkę, Dra Michała Koczyrkiewicza, Rudolfa Neumanna i Józefa Bętkowskiego, komisarzami skarbowymi w IX klasie rangi, zaś praktykantów konceptowych: Teofila Białego, Henryka Kostnrskiego, Leona Dziedzica, Izaaka Herschdörfera i Mikołaja Czerniawskiego, koncepistami skarbowymi w X klasie rangi.

Krajowa dyrekcya skarbu zamianowała kancelistów, Wincentego Krupkę i Mikołaja Pecę oficyałami kancelaryjnymi, zaś adjunktów podatkowych, Grzegorza Chomickiego i Leona Służewskiego kancelistami skarbowymi.

Obwieszczenie Namiestnictwa z dnia 10 lutego 1888 roku, l. 8,204, w sprawie powołania IV klasy wieku do poboru wojskowego w roku 1888 w Galicyi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem.

C. k. Ministerstwo obrony krajowej w porozumieniu z c. k. Państwowem Ministerstwem wojny zarządziło, na podstawie przepisów § 32 ustawy z 2 d. października 1882 r. Nr 153 dz. p. p., powołanie IV klasy wieku do tegorocznego poboru wojskowego w Galicyi wraz z Wielkiem Księstwem Krakowskiem. Zarządzenie to podaje się, wskutek reskryptu wys. c. k. Ministerstwa obrony krajowej z dnia 28 stycznia b. r. l. 1,724/242 IIa, do powszechnej wiadomości.

Zaleski, m. p.

Rozmaitości Polityczne.

Z **Berlina** piszą do *Kuryera Poznańskiego* dnia 11 lutego b. r.:

„Z trzech biskupów, którzy tu bawili przed kilku dniami, opuścili już dwaj, wrocławski i fuldajski, Berlin, natomiast arcybiskup gnieźnieńsko-poznański wyjedzie z powrotem do Poznania dopiero w poniedziałek. — Książę biskup Dr Kopp, który, wedle sprawozdania dworskiego, bawił tutaj *inc gnito*, nie był na obiedzie ani u cesarza, ani u ministra oświaty. Krótki jego pobyt miał, jak słyszę, na celu porozumienie się tak ze swym następcą we Fuldzie, jakoteż mianowicie z X. arcybiskupem Dinderem, który jutro ma złożyć wizytę także ks. Bismarkowi. Ponieważ rozporządzenie językowe wywrzeć musi niezaprzeczenie w dzielnicy polskiej i na całe życie religijne wpływ szkodliwy, przeto obydwaj księża biskupi i pod tym względem niezawodnie przedłożą rządowi swe zapatrywania. — O ile słychać, wytoczy frakcya polska przy obradach nad etatem ministerstwa oświecenia, które się rozpoczną za kilka dni, nietylko uzasadnione skargi swoje z dziedziny szkolnictwa, ale nadto postawi następnie formalny wniosek, żądający zniesienia rozporządzenia, które zniosło naukę polskiego czytania i pisania w szkole ludowej."

Do *Polit. Corr.* donoszą:

Z **Rzymu**: Ostatnie wywody lorda Salisburego w angielskiej Izbie wyższej wywarły w kołach włoskich równie żywe i sympatyczne wrażenie, jakie przebija się także w artykułach austro-węgierskiej prasy. Zaznaczają mianowicie z zadowoleniem, iż mowa angielskiego premiera podniosła niejednokrotnie już stwierdzoną równość angielskich, austro-węgierskich i włoskich zapatrywań ze względu na stojące na porządku dziennym kwestye wschodnie i zgodność dotyczących interesów, przez co uważać ją należy za cenne uzupełnienie owych na utrzymanie pokoju obliczonych enuncyacyj, jakim w ostatnim czasie dano wyraz przez ogłoszenie austro-niemieckiego traktatu sojuszowego i przez oświadczenia kierujących mężów stanu w reprezentacyach narodowych.

Wręczenie telegramu gratulacyjnego cesarza Aleksandra III Papieżowi, tudzież odpowiedź Ojca św. na ten telegram nastąpiła za pośrednictwem francuskiej ambasady przy Stolicy św.

Wiadomość, iż dnia 3 marca, tj. w dniu rocznicy koronacyi Papieża, odbędzie się papieski konsystorz, na którym nadaną będzie godność kardynalska kilku książętom Kościoła, uważają za nieprawdziwą. Najbliższy konsystorz nie odbędzie się wcześniej, jak około Wielkiej nocy, a jeżeli w dziennikach wymieniano już różnych kandydatów do purpury, to należy stwierdzić, iż Ojciec św. w tym kierunku nie powziął żadnych postanowień i nie złożył żadnych oświadczeń.

Z **Belgradu**: Podczas odbytych w ostatnich dniach wyborów do rad gminnych zwyciężyli wszędzie znaczną większością radykalni kandydaci.

Z **Rygi**: Wskutek uchwały rosyjskiego senatu wytoczono przeciwko 59ciu ewangelickim pastorom w prowincyach nadbałtyckich proces karny z powodu nakłaniania do powrotu na łono Kościoła ewangelickiego tych mieszkańców, którzy przeszli na prawosławie.

Mowa Salisburego.

Wobec ważności, jaką przypisują powszechnie mowie lorda Salisbury, warto z niej następujące ustępy przytoczyć dosłownie:

„Widoki pokoju i wojny, tudzież postawa polityczna mocarstw, które, zdaniem powszechnem, pierwsze wstąpiłyby w szranki zapasów wojennych, określone już zostały ręką mistrza, a obrazu tego nie chcę psuć żadnym dodatkiem. Niech mi będzie wolno mieć nadzieję, że jaki dobry przyjaciel szlachetnego lorda (ma tu Salisbury na myśli lorda Granvilla, na którego opozycyjne zarzuty odpowiada; *Red.*) w Niemczech, przeszle mu jakie dokładne sprawozdanie z mowy ks. Bismarka do przeczytania. Martwi mnie to bowiem, że w przemówieniu swem tak mało okazał obznajmienia z tem, co ks. Bismark mówił. Szlachetny lord cytował też niektóre ustępy z mych przemówień w Liverpoolu i innych miejscach, ale żaden z tych cytatów nie miał nawet takiego podobieństwa do tego, co rzeczywiście powiedzianem zostało, jakieby mu nawet najfantastyczniejsza wyobraźnia nadać mogła. (*Wesołość*). Nie mogę przypuścić nic innego, jak że dostojny lord usnął w czasie przemówienia, i że nie cytuje słów moich, tylko sny swoje. (*Wesołość*). Cytaty jego z mowy ks. Bismarka różnią się też znacznie od tego, co w sprawozda-

---

Pan Wołodyjowski.

POWIEŚĆ

Henryka Sienkiewicza.

81)

(Ciąg dalszy).

Cóż jej pozostawało? Skarga i łzy. A przecie zdobyła się na tyle dzielności, na tyle odwagi, na tyle wytrwania, na ile takie biedne, słabe stworzenie zdobyć się mogło.

I oto koń jej się utopił, ostatnia nadzieja ratunku, ostatnia deska ocalenia, jedyne żywe stworzenie, które było przy niej. Bez tego konia czuła się bezsilną wobec tej nieznanej przestrzeni, która ją oddzielała od Chreptiowa, wobec borów, jarów i stepów, nietylko bezbronną wobec pościgu ludzi i zwierza, ale daleko więcej samotną, daleko bardziej opuszczoną.

Płakała, póki jej nie zbrakło łez. Potem przyszło wyczerpanie, zmęczenie i poczucie bezradności, tak silne, że niemal podobne do spokoju.

Więc, westchnąwszy głęboko raz i drugi, rzekła sobie:

— Przeciw woli boskiej nie poradzę... tutaj już zamrę....

I zmrużyła oczy, tak dawniej jasne i wesołe, a dziś zgoła zapadnięte, podkrojone.

Swoją drogą, lubo ciało jej stawało się z każdą chwilą coraz bardziej ociężałe, myśl biła się jednak w jej głowie, jak trwożny ptak, i tak samo serce. Żeby to jej nikt nie kochał na świecie, mniejszy byłby żal umierać, ale przecie ją tak bardzo wszyscy kochali!

I wyobrażała sobie, co będzie, jak już zdrada Azyi i jej ucieczka staną się głośnemi, jak będą jej szukali, jak znajdą wreszcie siniuchną, zmarzniętą, śpiącą snem wiecznym, pod owym krzem nad rzeką.

I nagle ozwała się głośno:

— O! to będzie Michalisko desperował! Aj! aj!

Potem zaczęła go przepraszać, że to nie jej wina.

— Ja, Michałku — mówiła, obejmując go w myśli rękoma za szyję — uczyniłam wszystko, co w mocy mojej, ale trudno mój drogi, Pan Bóg nie chciał...

I naraz owładnęła nią taka serdeczna miłość do ukochanego człowieka, taka chęć, by chociaż umrzeć w pobliżu tej drogiej głowy, że zebrawszy siły, podniosła się znad brzegu i poszła.

Z początku szło jej niezmiernie trudno. Nogi jej odwykły podczas długiej jazdy od chodzenia, i doznawała takiego uczucia, jakby szła na cudzych. Szczęściem nie było jej zimno, było jej nawet zbyt ciepło, bo gorączka nie opuszczała jej ani na chwilę.

Pogrążywszy się w las, szła wytrwale naprzód, uważając, aby słońce mieć po lewej ręce. Przeszło ono już istotnie na multańską stronę, bo była to druga połowa dnia, godzina może czwarta.

Basia mniej teraz zwracała uwagi na to, by nie zbliżyć się do Dniestru, bo ciągle zdawało jej się, że jest już za Mohilowem.

— Gdyby tak wiedzieć na pewno, gdyby tak wiedzieć! — powtarzała, podnosząc swą zsiniałą, a jednocześnie rozpaloną twarzyczkę ku niebu — gdyby zwierz jaki lub jakie drzewo przemówiło i rzekło: do Chreptiowa mila, dwie — jeszczebym może doszła...

Ale drzewa milczały, owszem, zdawały się jej być nieprzyjazne i zagradzały korzeniami drogę. Basia potykała się co chwila o przyprószone śniegiem węzły i odskoki tych korzeni. Po pewnym czasie stało się jej nieznośnie ciężko, więc zrzuciła z ramion ciepłą delijkę i pozostała w samym kubracku. Ulżywszy sobie w ten sposób, szła i szła jeszcze spieszniej, to potykając się, to chwilami upadając na głębszym śniegu. Buciki z cienkiego safianu, podszytego futrem — bez osobnych podeszew, wyborne do sani lub konnej jazdy, nie chroniły dostatecznie jej stóp przed uderzeniami o kamienie i odziomki, a przytem zmoczone wielokrotnie na przeprawach i utrzymywane w stanie wilgoci przez ciepło rozpalonych teraz gorączką nóg, prędko mogły się zedrzeć w lesie.

— Dojdę bosa, albo do Chreptiowa, albo do śmierci — myślała Basia.

I uśmiech żałosny rozświecał jej twarzyczkę, bo cieszyło ją jednak, że idzie tak wytrwale i że jeśli zamrze w drodze, to Michał nie będzie mógł jej pamięci nic a nic zarzucić.

I ponieważ teraz rozmawiała już ciągle z mężem, więc zaraz rzekła:

— Oj, Michałku, innaby i tyle nie dokazała, naprzykład Ewka.....

O Ewce przychodziło jej nieraz myśleć w czasie tej ucieczki, nieraz też modliła za nią, bo to było dla niej jasne, że jeśli Azya nie kochał tej dziewczyny, tedy los jej i wszystkich innych jeńców w Raszkowie pozostałych będzie straszny.

— Gorzej im, niż mnie — powtarzała co chwila i na myśl o tem nabierała nowych sił.

Ale teraz, gdy upłynęła jedna godzina, druga i trzecia, sił tych ubywało za każdym krokiem. Powoli słońce zatoczyło się za Dniestr i oblawszy niebo zorzą czerwoną, zgasło. Śnieg nabrał fioletowego odblasku. Potem owa złocista i purpurowa topiel zórz poczęła ciemnieć i zwężać się coraz bardziej; z morza rozlanego do wpół nieba zmieniła się w jezioro, z jeziora w rzekę, z rzeki w strumień, nakoniec zabłyszczała, jak świetlista nić, rozciągnięta na zachodzie — i ustąpiła ciemności.

Nastała noc.

Upłynęła jeszcze godzina. Bór stał się czarny i tajemniczy, a nie poruszany żadnym powiewem, milczał, jakby się skupiał i rozważał, co ma uczynić z tem oto biednem, zabłąkanem stworzeniem. Nie było jednak nic dobrego w tej jego martwocie i ciszy, owszem, była nieczułość i zdrętwiałość.

Basia szła ciągle, chwytając coraz szybciej spieczonemi ustami powietrze, padała też coraz częściej i z powodu ciemności i braku sił.

Główkę miała zadartą do góry, ale nie patrzyła już na przewodni „wielki wóz," bo straciła zupełnie poczucie kierunku. Szła, żeby iść. Szła dlatego, że poczęły na nią nadlatywać przedśmiertne widzenia, bardzo jasne i słodkie.

Oto naprzykład cztery strony boru poczynają się zbiegać szybko, łączą się w cztery ściany i tworzą świetlicę chreptiowską. Basia jest w niej i widzi wszystko wyraźnie. Na kominie pali się wielki ogień, a na ławach siedzą, jako zwykle, oficerowie; pan Zagłoba przekomarza się z panem Snitką; pan Motowidło siedzi milczący i patrzy w płomień, a gdy w płomieniu coś zapiszczy, to mówi swym przeciągłym głosem: „duszo czyścowa, czego potrzebujesz?" — Pan Muszalski i pan Hromyka grają w kości z Michałem. Basia przychodzi ku nim i mówi: „Michałku, siędę na ławie i trocha się przytulę do cię, bo mi nieswojo." Michał wnet ją obejmuje: „Co ci, kocie? a może?..." I pochyla się do jej ucha i coś szepce, a ona odpowiada: „Oj, jak mi nieswojo!" — Co to za jasna i spokojna świetlica, jaki kochany ten Michał — jeno Basi coś tak nieswojo, że aż ją trwoga bierze...

Basi jest tak dalece nieswojo, że gorączka opuszcza ją nagle, bo już zmogło ją przedśmiertne osłabienie. Widzenia znikają. Przytomność, a z nią pamięć wraca.

— Uciekam przed Azyą — mówi sobie Basia — jestem w lesie, w nocy, nie mogę dojść do Chreptiowa i umieram...

Po gorączce chłód obejmuje ją teraz szybko i przedostaje się przez ciało, aż do kości. Nogi uginają się pod nią i klęka wreszcie w śniegu, przod drzewem.

Najmniejsza chmurka nie zaciemnia teraz jej umysłu. Żal jej życia okrutnie, ale wie doskonale, że umiera i pragnąc polecić duszę Bogu, poczyna mówić przerywanym głosem:

— W imię Ojca i Syna...

. . . .

(*Ciąg dalszy nastąpi*).

niach o niej czytałem. Nie mogę sobie przynajmniej przypomnieć, aby miał powiedzieć, że uzyskał wszystko, czego sobie Rosya życzyła.

Jeśli to powiedział, to Rosya pewno nie była tego samego zdania. Ale niech w tej mierze będzie jak chce, sądzę, że ks. Bismark będzie dość silnym, aby się sam bronił i nie mam przyczyny wojować o to ze szlachetnym lordem. O ile sobie przypominam przebieg ostatniego kongresu, był on podobnym do przebiegu większej części innych kongresów, które zwykle dobiegają końca drogą pośrednią, drogą kompromisu, nieodpowiadającego żadnym z żądań wygórowanych. Śmiem tu wyznać, że wpływ ks. Bismarka był dość silnym, aby nas skłonić do kompromisu, nle do takiego tylko, który jeśli dla Rosyi jakokolwiek tylko mógł być znośnym, życzeni m ludu naszego odpowiadał w zupełn ści. Było też to dostatecznem usprawiedliwieniem lorda Beaconsfielda, że przystał na żądaną koncesyę.

W mowie ks. Bismarka znajduje się jeden punkt, który muszę poruszyć. Mówi on, jak to już i w roku przeszłym uczynił, o zajściach. jakieby się bądź w Turcyi, bądź nad granicami Turcyi wydarzyć mogły, jako o rzeczy, która Niemcy bardzo mało obchodzi a cała baczność jego ma być zwróconą na możliwe zajścia nad granicami Niemiec lub Austro Węgier. Mówiąc tak, trwał rzeczywiście tylko stale przy tem, co zawsze mawiał, i trzymał się tradycyi kraju swego, bo dostojni lordowie przypomną sobie zapewne, że i w czasie wojny Krymskiej Prusy były jedynem wielkiem mocarstwem, które w zatarg ówczesny nie były wmięszane.

„Ale co do tej zupełnej obojętności na wszelkie wypadki na Wschodzie, różnią się Niemcy znacznie od innych mocarstw i chociaż mniemam, że w ogólności przemawiają sympatye nasze silnie na korzyść tego ludu, nad którym panuje cesarz niemiecki, w tym razie jednak nie znajdujemy się w tem samem położeniu. I my mamy swą przeszłość, swe tradycye i swą politykę — politykę, której opuścić nie mamy zamiaru (oklaski), politykę, której z największą stałością trzymać się będziemy. Mamy na Wschodzie swe interesa, któreśmy sobie w ostatnich trzech, czy czterech generacyach zapewnili, a nie okażemy się bynajmniej dla interesów tych obojętniejszymi od naszych poprzedników (oklaski).

„Jednakowoż, chociaż mniemam, że reprezentowałbym bardzo źle politykę Jej królewskiej Mości, gdybym sobie w tej mierze jakichkolwiek zaniedbań miał dozwolić—podzielam jednak wiarę ks. Bismarka w utrzymanie pokoju i to z tych samych przyczyn, które on podał. Jedyne niebezpieczeństwo dla interesów naszych mogłoby powstać z awanturniczej a nielegalnej akcyi rosyjskiej. Otrzymaliśmy jednak bardzo specyalne kategoryczne zapewnienia, że Rosya podobnej akcyi nielegalnej nie ma na oku, że owszem jak najusilniej od niej wstrzymywać się będzie. Zgadzam się też w zupełności z ks. Bismarkiem, że w słowie cesarza Aleksandra mamy wielką pewność. Oczywiście, mówię tylko o tem, o czem wiem urzędownie. Mieliśmy rokowania z cesarzem Aleksandrem, i mam obowiązek oświadczyć, że działalność rządu jego w tej sprawie była nietylko pojednawczą, ale w wysokim stopniu prawą. (Oklaski). Mniemam więc, że zgodnie z księciem kanclerzem mogę przywięzywać do zapewnień cesarza wielką wartość, i dlatego też mam mocne przekonanie, że uczyni on wszystko, co tylko w celu utrzymania pokoju europejskiego uczynić zdoła."

(Telegramy Ajencyi północnej).

Petersburg 14 lutego. Komendantem twierdzy osowieckiej mianowany został dowódzca drugiej brygady, 35-tej dywizyi, Łazarew.

Na mocy decyzyi komitetu ministrów, zatwierdzonej w dniu 27 z. m., postanowiono przedłużyć do dnia 13go stycznia 1889 r. termin spłaty cła od tytoniu, przywiezionego do komór składowych w r. 1881, 1882, 1883 i 1884. Dalej zadecydowano, aby hurtownicy i fabrykanci mogli odłożyć opłatę cła do 13go stycznia 1889 r. od tytoniu, przywiezionego przed rokiem 1881, lecz jedynie pod warunkiem niezwłocznego zabezpieczenia całości cła odpowiedniemi zastawami, w przeciwnym bowiem razie zarządzone zostanie albo powrotne odesłanie tytoniu zagranicę, albo też zatrzymanie go na spłatę cła.

Departament podatków niestałych zawiadamia, iż minister finansów uznał za możebne przeznaczyć na tarę dla worków podwójnych, w których się wywozi cukier zagranicę, zamiast 4—2%, a dla worków potrójnych zamiast 6—4% od wagi brutto. Zgodnie z okólnikiem departamentu podatków celnych z dnia 8go b. m., minister finansów postanowił, że brak wagi do 600 pudów w partyi wysyłanego za granicę cukru nie może przeszkadzać do wydawania eksporterom kwitów zaliczkowych.

Okólnik ministra finansów z dnia 31go z. m. zaleca zarządzającym podatkami akcyzowemi i celnemi, aby przystąpili do wypełnienia przepisów, tyczących się wywozu za granicę olejów naftowych, a wydrukowanego w Nrze 3-cim *Wiest. finans. prom. i torg.*, nadmieniając, iż kontrolowanie wywozu włożonem będzie na tych urzędników, którzy obecnie kontrolują wywóz spirytusu za granicę.

Witebsk 13go lutego. W sprawie wielomilionowych nadużyć przeciw skarbowi, tutejszy sąd okręgowy skazał Samowicza i Milkiewicza na pozbawienie wszelkich praw i przywilejów i zesłanie na zamieszkanie do gubernii tomskiej z zakazem wyjazdu z miejsca zamieszkania w ciągu dwóch lat, oraz wyjazdu do innej gubernii w ciągu sześciu lat. Adamkowicz i Lisowski zostali uniewinnieni.

Kołomyja 14 lutego. Mają tu zostać otwarte konsulaty francuski i hiszpański, dla interesów zatrudnionych w okolicy robotników francuskich i hiszpańskich.

Wiedeń 14 lutego. Minister marg. Bacquehem zmuszony jest wskutek słabości nie opuszczać pokoju.

Peszt 13 lutego. Wczorajszego wieczora odbył się w królewskim zamku w Budzie bal u dworu. Wydano 1400 zaproszeń; już od godziny 7ej zaczęli się zjeżdżać goście, pomiędzy którymi znajdowali się wszyscy ministrowie, większa część deputowanych, wielu jenerałów i wysokich urzędników. Najj. Pan ukazał się, prowadząc Najj. Panią; następnie weszli Najdost. Cesarzewiczowstwo, Arcyksiążę Leopold Salwator z Arcyks. Waleryą. Najj. Pan rozmawiał z kardynałem Haynaldem, hr. Andrassym, Tiszą, Jokai'em i wielu innymi. Około północy opuścił dwór salę balową i zabawa się skończyła.

Wczoraj rano dawał Następca tronu śniadanie dla członków redakcyi dzieła: *Austro-węgierska monarchia w słowie i obrazie.* Śniadanie trwało od godziny 12ej do wpół do 3ej popołudniu.

Praga 14 lutego. Wydział Towarzystwa producentów spirytusu w Pradze postanowił projektować zmiany w ustawie gorzelnianej, odnoszące się do premii eksportowej; oprócz tego zażąda wydział, ażeby zaprowadzono handel spirytusem na wagę. (*Gazeta Lwowska*).

Poznań 14 lutego. Naczelny prezes, hr. Zedlitz, zwołuje sejm prowincyi poznańskiej do Poznania na dzień 4 marca. Komisarzem królewskim na ten sejm wyznaczony został hr. Zedlitz, marszałkiem bar. Unruh z Babimostu, wicemarszałkiem Franciszek hr. Kwilecki z Kobylnik. Jest to pierwszy sejm prowincyonalny od czasu rozporządzeń wyjątkowych z r. 1886 i pierwszy sejm urzędownie mianowany sejmem „prowincyi", nie zaś W. Ks. Poznańskiego.

Paryż 14-go lutego. Wczoraj odbył się wielki obiad dyplomatyczny u prezydenta Izby p. Floqueta. Rosyjski ambasador pojawił się po raz pierwszy w prezydenturze Izby u p. Floquet. Powitanie było bardzo serdeczne. O wpół do 7 przybył prezydent Rzeczypospolitej, a zaproszeni goście usiedli natychmiast do stołu. Hr. Hoyos siedział w pobliżu prezydenta Carnota, a pani Hoyos między prezydentem Izby p. Floquet, a rosyjskim ambasadorem. Nakryć było 111, a na obiad zaproszono reprezentantów francuskiej i zagranicznej prasy. O polityce mówiono bardzo mało. Po obiedzie nastąpiło przyjęcie, w którem wziął udział także prezydent Rzeczypospolitej. Na przyjęciu był także Freycinet; Ferry usprawiedliwił swą nieobecność. Wszystkie sale zapełnione były doborową publicznością. Floquetowi winszowano, iż tak szczęśliwie ukończył się jego epizod polityczny z Rosyą.

Konstantynopol 14 lutego. Biuro Reutera donosi: Rada ministrów uchwaliła mazbatę, która od barona Hirscha żąda zapłaty 20 milionów franków. W przeciwnym razie zostanie sprawa wytoczona przed sąd polubowny.

Kronika miejscowa i zagraniczna.

Kraków 15 lutego.

— **Sądy rozjemcze**. Sekcya prawnicza Rady miejskiej odbyła w dniu 14 stycznia br. posiedzenie, na którem poleciła komisyi, złożonej z r. m. Dra Horowitza, St. Feintucha i W. Szpakowskiego, przedstawić sobie listę mężów zaufania na urząd sędziów rozjemczych. Komisya ta odbyła w d. 14 b. m. posiedzenie, na którem ułożyła listę z 70 obywateli m. Krakowa. Lista ta będzie przedłożona sekcyi prawniczej w celu wybrania z niej 30 mężów zaufania, mających pełnić urząd sędziów rozjemczych.

— **Kolej Karola Ludwika** zawiadamia, że począwszy od d. 14 b. m. na wszystkich przestrzeniach jej linii głównej, tudzież na kolejach lokalnych Jarosławsko-Sokalskiej i Dembicko-Rozwadowskiej kursować będą tak pociągi osobowe jak i towarowe według rozkładu jazdy.

— **Z kolei Karola Ludwika**. Orkan, który powstał w nocy z 11 na 12 b. m. na przestrzeni między Tarnowem a Przemyślem i spowodował przeszkody w ruchu pociągów osobowych na linii tejże kolei między Lwowem a Krakowem, trwa bez przerwy dalej.

Dodatkowo do wczorajszego uwiadomienia donosimy, że nietylko pociągi nocne z dnia 11 i 12 b. m. nie kursowały między Tarnowem a Przemyślem, lecz i pociągi dzienne 17 i 5, które wyruszyły 12 b. m. regularnie z Krakowa, musiały być w Rzeszowie zatrzymane i przybędą dopiero dzisiaj t. j. 13 b. m. razem złączone jako pociąg Nr 7 do Lwowa.

Pociągi lwowskie Nr 6 i 18 z dnia 12 spóźniły się tak, że musiały być w Rzeszowie złączone i przybyły do Krakowa dopiero o godzinie 11 w nocy.

Na linii Dębicko Rozwadowskiej musiał być ruch wszelkich pociągów z dniem 12 b. m. wstrzymany.

Pociągi dzienne tak lwowskie, jak i krakowskie, odeszły dzisiaj t. j. 13 b. m. z obydwóch tych stacyj regularnie, czy jednak takowe dojdą regularnie na miejsce przeznaczenia, za to ręczyć nie można.

Wobec telegramów, nadeszłych w ostatniej chwili z miejsc zawianych. jest wielkie prawdopodobieństwo, że dzisiejsze pociągi pospieszne Nr 1 i 2 nie będą wcale kursowały między Lwowem a Krakowem, zaś pociągi mieszane Nr 7 i 8 będą kursowały tylko między Lwowem i Jarosławiem, tudzież między Krakowem i Tarnowem.

Na linii Lwów-Brody-Podwołoczyska, tudzież Jarosław Sokal odbywa się ruch wszystkich pociągów normalnie.

— **Posiedzenie** Wydziału filii „Czerwonego krzyża" odbyło się w dniu 11 b. m. pod przewodnictwem prezydenta filii Dra **Weigla**. Przyjęto do wiadomości, że centralny Zarząd „Czerwonego krzyża" w Wiedniu zatwierdził przedłożony wykaz co do urządzenia na dworcu kolei w Krakowie przystanku bez noclegu dla chorych i rannych żołnierzy w liczbie 210, łącznie z 10—12 ciężko rannymi. Z powodu, że jeden z desygnowanych dla tego szpitala lekarzy przeniósł się z Krakowa, uchwalił Wydział przedstawić na jego następcę jednego z asystentów prof. Rydygiera. Następnie uchwalono zawrzeć kontrakt o dostawę żywności dla 'przestanku dla chorych, z p. Hechterem, restauratorem na dworcu kolejowym, — gdyż poprzedni restaurator, p. Minkus, z którym był kontrakt zawarty, opuścił Kraków. Zarazem uchwalił Wydział, ażeby p. Minkusowi za jego chętną i gotową uczynność, jakiej dał dowody przy zawarciu kontraktu na dostawę żywności dla chorych i rannych w pomienionym przystanku, wyrazić za pośrednictwem prezydenta filii podziękowanie. Następnie toczyły się obrady nad poszczególnemi warunkami do przygotowania przystanku dla chorych i rannych, o którym powyż mowa, a ostatecznie zadecydował Wydział, aby potrzebne zarządzenia prezydent filii z przybraniem wedle uznania niektórych osób z Wydziału przygotował, w szczególności zaś ma się porozumieć z SS. Felicyankami, które podjęły się pielęgnowania chorych w przystanku, czyby obok nich nie można użyć do pielęgnowania dam, należących do Stowarzyszenia „Czerwonego krzyża," a zgłaszajscych w tym kierunku ową gotowość. Co do ustanowienia tragarzy dla chorych i rannych, mających zadanie przenoszenie chorych z dworca kolei do przestanku lub też do domów prywatnych, któreby pielęgnowaniem rannych żołnierzy zająć się zechciały, uchwalono przyjąć ich 15, a p. naczelnik Eminowicz, kom. XXV kolumny sanitarnej, upoważniony został, aby wybrał odpowiednich; z Stowarzyszenia weteranów wojskowych, komendę nad tymi tragarzami obejmie członek Wydziału p. Kozłowski. Dla lokalnego transportu rannych, gdy liczba tragarzy mogłaby się okazać niedostateczną, uchwalono zakupić jeden wóz odpowiednio urządzony w fabryce Fuchsa w Białej. Wydział powziął uchwałę, aby udać się z prośbą do Rady miejskiej o ewentualne odstąpienie górnych sal w budynku poszpitalnym św. Ducha na urządzenie szpitala etapowego na czas wojny. W tym samym celu uchwalono porozumieć się z zarządem „Sokoła" i pp. Johnami, czyby nie odstąpiono sali, w której mieści się „Sokół," na pomieszczenie chorych i rannych. Kwestyę wyboru delegatów i delegatek dla załatwiania korespondencyj chorych i rannych żołnierzy w przystanku na dworcu, w szpitalu etapowym, a nawet i po domach prywatnych, uchwalono pozostawić walnemu zgromadzeniu członków filii, na którem wybrani zostaną do tego celu zgłaszający się kandydaci lub kandydatki.

Dla pozyskania znaczniejszej liczby dam dla Towarzystwa, uchwalono uprosić prezydenta filii, aby wydał odpowiednią odezwę, wzywającą do przystąpienia, jak również uchwalono ustanowić delegatów, którzyby się zajęli spisywaniem między znajomemi po domach prywatnych dam, chcących przystąpić na członków filii. W tym celu uchwalono uprosić hr. Zygmunta Cieszkowskiego. Również ma się prezydent porozumieć z hr. Różą Tarnowską co do poparcia przy pozyskaniu dam dla filii ze sfer wyższych. Wreszcie ma się porozumieć p. prezydent Dr Weigel z JE. X. Biskupem Dunajewskim co do pozyskania duchowieństwa na członków. Uchwalono zorganizować kółka dam dla zbierania między znajomemi bielizny dla rannych, używanej, lecz całej i czystej. Ewentualnie po porozumieniu się z paniami uchwalił Wydział wysłać wozy sanitarne dla zbierania bielizny, jak i delegatów, idących obok tych wozów dla równoczesnego zbierania drobnych składek do puszki na cele szpitala dla rannych i chorych żołnierzy. Zamiarem jest również Wydziału, aby w poście urządzić jeden lub dwa odczyty o zadaniach i celach Tow. „Czerwonego krzyża".

— **Czyszczenie** ulic odbywa się obecnie bardzo racyonalnie. Na ulicy staje kilkudziesięciu ludzi z odpowiednią liczbą furmanek, i jak tylko śnieg i lód jest zgarniętym, w tej chwili uprzątają go furmanki. W ten sposób idzie szybko czyszczenie ulicy za ulicą i nie pozostają owe śnieżyste pagórki, które miejskiemi „Alpami" nazywa *Kuryer Warszawski*, a które roztapiały się w kałuże błota i tamowały ruch na ulicach. Do tak dobrze obmyślanego sposobu postępowania użyto oprócz straży pożarnej i jej furmanek, 20 wozów przynajętych i 50 aresztantów.

— **Sprzedaż gruntu miejskiego**. Wczoraj odbyła się stosownie do uchwały Rady miejskiej sprzedaż w drodze licytacyi gruntu miejskiego, położonego przed realnością p. Salomona Grossa przy rogu ul. Kopernika od strony ul. Kolejowej, za który p. Gross niską ofiarował cenę, gdy Magistrat w układ z nim wejść chciał. Licytować zaczęto grunt od 20 złr. Doszedł on do wysokości 60 złr. i 5 cent. za sążeń kwadratowy, dobry więc niezawodnie gmina zrobiła interes.

— **Rozdzielenie** zebranej odzieży, bielizny i obuwia pomiędzy miejscowych ubogich odbędzie się w Magistracie w sobotę d. 18 b. m. o godz. 10 rano. Wzywa więc Magistrat ubogich, którzy potrzebują odzieży, aby w sobotę o godz. 10 przed południem przybyli do Magistratu i tam przed komisyą zajmującą się rozdzieleniem odzieży wykazali się poświadczeniem właścicieli lub zarządców domów, w których mieszkają, że na uwzględnienie zasługują.

— **Znaczki wartościowe** dla ruchu osobowego na kolejach państwowych. Ponieważ często zamówienia na znaczki wartościowe dla ruchu osobowego do jeneralnej dyrekcyi kolei państwowych wpływają, uwiadamia się pp. Abonentów w ich własnym interesie i celem zapobieżenia zwłoce, że zamówienia tylko w dyrekcyach ruchu (w Galicyi we Lwowie i Krakowie) bezpośrednio pismiennie lub ustnie, albo też za pośrednictwem naczelników stacyj, załączając fotografię w wizytowym formacie, zgłaszać należy. Wydaje się książeczki ze znaczkami na 150 złr. za cenę 123 złr., a dodatkowe książeczki na 30 złr. za cenę 19 złr.— Za znaczki wartościowe można nabywać bilety do pojedynczej jazdy na wszystkich stacyach i do wszystkich stacyj kolei państwowych, jakoteż do wszystkich rodzajów kursujących pociągów, po cenach wyznaczonych dla zwykłych biletów. Bliższych informacyj zasięgnąć można z uwiadomień rozlepionych na stacyach kolei państwowych.

— **Próba sikawki parowej**, ofiarowanej miastu do zakupna przez tut. przemysłowca p. Leopolda Epsteina, która może służyć do szybkiego napełniania beczek wodą podczas pożaru, odbyła się dziś przy ul. Łobzowskiej w obecności Prezydenta miasta, dyrektora Niedziałkowskiego, inżyniera kolei półn. Schramma, prof. Bortnika, naczelnika straży Eminowicza i fizyka m. Dra Buszka. Próba trwała dwie godziny i dała znakomite rezultaty, sikawka bowiem, użyta jako hydrofor, napełniła 10 beczek wody po 1000 litrów w przeciągu niespełna 10 minut.

— **Dar.** Cesarz udzielił z swej prywatnej szkatuły gminie Wyżniany, w powiecie przemyślańskim, na dokończenie budowy szkoły, zapomogi w kwocie 50 złr.

— **Radochońce** 13 lutego. (*X. F. Z.*). Jak zwykle tak i tego roku mamy z różnych miejsc wiele ogłoszeń na sprzedaż drzewek owocowych. Przy zakupnie drzewek owocowych trzeba być bardzo ostrożnym, albowiem tego roku, osobliwie u nas w Galicyi, wszystkie szlachetniejsze gruszki wymarzły, tak samo i orzechy włoskie, temu samemu losowi uległy nawet bujno rosnące młode jabłonie, a pomimo, że drzewka ładnie wyglądają, one dla nas przepadły i żyć nie będą, a chyba tylko z dolnego pnia mogą nowe pędy wypuścić, jeżeli pień jest szlachetny. Kto utnie jednoroczną gałązkę gruszkową lub orzechową, przekona się, że takowa jest w środku czarna; gałązka jabłoni jest brudno-żółtawa, a gałązki jednoroczne powinny być w środku zielone. Takich gałązek nie można używać do szczepienia, a tylko ten może szlachetne gatunki nadal utrzymać, kto ciął jednoroczne gałązki w listopadzie do 20 grudnia. Dziczki młode pod śniegiem nie wymarzły, więc można je śmiało powyższemi gałązkami uszlachetniać.

— **Szkodliwość jaworów.** W Barcelonie zamieszkujący Niemiec, p. Hilliger, pisze do *Monatliche Mittheilungen aus dem Gesammtgebiete der Naturwissenschaften* o szkodliwości dla zdrowia jaworów. Od wielu lat dostawał on i cała jego rodzina regularnie na wiosnę silnego kaszlu. Przy badaniu mikroskopem wyrzuconej flegmy znajdował on szczególne kształt gwiazdy mające twory i przekonał się następnie, że takież same znajdowały się w kurzu na ramach okien. Dalsze badanie dowiodło, że te twory są takie same, jak na listkach młodych jaworów znajdujący się włosisty porost, wydający się gołemu oku jako delikatny puszek, i że ten proch jaworów, pochodzący z drzew, które mieszkanie p. Hilligera w podwójnym rzędzie otaczały, za właściwy powód kaszlu uważać należy. Do tego dodaje wspomnione pismo miesięczne, że szkodliwość dla zdrowia jaworów mało tylko jest znaną, lecz uczonym w starożytności nie była obcą. Już Dioskoridos wspominał o tem, a Galenus pisze wyraźnie, że proch z liści jaworowych atakuje i wysusza gardło, a prócz tego dla oczów i uszów jest szkodliwym. Dalej nadmienia Karol Koch w książce swej: „Drzewa i krzewy dawnej Grecyi," że w opisie Platona jaworów, pod którémi Sokrates i Phaedrus siadywali, jest mowa o szkodliwości woni liści, jaką jawory z siebie wydają. Współpracownik *National Ztg* dodaje do tego od siebie: „Zresztą szkodliwość jaworów dla zdrowia ludzkiego nie jest i dziś rzeczą nieznaną. Przed trzema laty w Alzacyi-Lotaryngii zostało zakazanem sadzenie jaworów w pobliżu gmachów szkolnych."

— **W Paryżu** zakończył życie pułkownik Franciszek Stawiarski w 83 roku życia, ozdobiony orderem *Virtuti militari*, wojownik z r. 1830, kawaler legii honorowej, był szefem sztabu głównego. Zapisujemy z jego życia ten szczegół, że pomagał Napoleonowi III przy wylądowaniu w Boulogne dnia 6 sierpnia 1840 r. i za to był wielce ceniony za cesarstwa. Śp. Stawiarski posiadał wszystkie papiery głównego sztabu z r. 1830, które mogą stanowić pożyteczne źródło dla historyków.

— **„Figaro" paryskie**, posiadające drastyczny dar szyderstwa, którego niezaniedbuje zastosowywać przy każdej nadającej się do tego okoliczności, przedstawia w następujący sposób przyjęcie ambasadora Mohrenheima przez p. Floquet, prezesa Izby, który, jak wiadomo, podczas pobytu cara Aleksandra II w Paryżu wydał okrzyk: „niech żyje Polska!" Przy wstępie do salonu wybiega p. Floquet naprzeciw swego gościa i woła: „niech żyje Rosya!" — P. Mohrenheim: Dziękuję panu. — P. Floquet: Mużyk! zdejm tołub z JWpana, przynieś samowar i nalej mu czaju.— P. Mohrenheim: A to pan masz służbę russką. — P. Floquet: Służba moja pochodzi z Ukrainy. Jeden zowie się Baptistow, drugi Jozefow. Racz pan, który jesteś znawcą, rzucić okiem na ten portret cara. — P. Mohrenheim: Bardzo podobny. (Wtem wchodzi służący oznajmiając, że dano obiad). — P. Floquet: Proszę do stołu. Przedstawiam panu moją żonę Klotyldę Somionowską Keklinow. Racz pan podać jej ramię. (Siadają do stołu). Jest to mój obiad zwykły: kawior, sterlety z Wołgi, baranie kotlety dońskie, zupa à la Bagration i bażant à la Suwarow. — P. Mohrenheim: Cieszę się, że pan tak wskróś jesteś russkim. — P. Floquet: Niech żyje Rosya! Ja sam nie noszę innych butów, jak à la Suwarow. Dawniej robił mi je szewc polski — lecz nie lubię Polaków, nawet tych, co buty robią. Kieliszeczek araku Ekscelencyo! — P. Mohrenheim: Chętnie. — P. Floquet: Jakże się cieszę widząc cię ojcze u siebie! — P. Mohrenheim: Tytuł ten zachwyca mnie. — P. Floquet: Niech nikt nie mówi, że Karol, syn Alfreda a wnuk Juliusza, to jest Alfredowicz i Julowicz, nie okazał się przy tej sposobności bardziej russkim niż najstarszy moskal. — P. Mohrenheim: Nasze stare zwyczaje wielkiej uległy zmianie. Jesteśmy dziś prawdziwymi paryżaninami północy. — P. Floquet: To nie dobrze. Niech żyje Rosya! — P. Mohrenheim: Trudno nie wyrazić, ile jestem zachwyconym i zdumionym. Mówiono mi, że kiedyś byłeś pan przeciwnikiem naszym a przyjacielem Polaków. — P. Floquet: Ależ to nie ja. To inny Floquet, który źle skończył. Lecz nie mówmy o tem. Zapomniałem już o tym imienniku i chciałbym, aby cały świat, tak jak ja, o nim zapomniał. — P. Mohrenheim: Świat już wymazał go z pamięci. — P. Floquet: Niech go zastąpi Floketow lub Floketskin, a gdy WEks. pisać będziesz do N. Pana, wyraź mu co pochlebnego z mej strony. — P. Mohrenheim: Cóż naprzykład? — P. Floquet: Powiedz pan, że wołałem: niech żyje Rosya! i wołam ciągle. (Otwierając pudełko): Cygaretko rosyjskie Ekscelencyo! Laferme, prawdziwe Laferme!

Repertuar teatru krakowskiego.

We czwartek 16go: Czwarte „czwartkowe przedstawienie:" *Fromont junior i Riesler senior*, komedya w 5 aktach, Alfonsa Daudeta i Adolfa Belota.

W sobotę 18go: Na dochód Apollona Lubicza po raz pierwszy: *Cudze dzieci*, komedya w 3 aktach, St. hr. Rzewuskiego, i po raz pierwszy: *O Józię*, komedya w 1 akcie, M. Bałuckiego.

— We czwartek d. 16go lutego: ś. Julianny p. m.

Wiadomości artystyczne, literackie i naukowe.

W Akademii Umiejętności odbyło się dnia 4 b. m. posiedzenie naukowe komisyi fizyograficznej pod przewodnictwem prof. Dra Rostafińskiego. Po przyjęciu protokółu z poprzedniego posiedzenia, okazał prof. Dr Wierzejski gąbkę krajową, która budową swoją prawie zupełnie zgadza się z gatunkiem *Spongilla Novae Terrae* Potts, znalezionym w Nowej Fundlandyi, i starał się udowodnić, że zarówno ten okaz krajowy, jak okazy nowofundlandzkie nie tworzą osobnego gatunku, lecz są nieprawidłowo rozwiniętemi formami, należącemi do rodzaju *Meyenia*. Dalej wykazał, że istnieją w krajowej faunie jeszcze inne nieprawidłowe formy rodzajów *Spongilla* i *Meyenia*, w których rozwój nienormalny da się niewątpliwie wykazać. W dyskusyi zabierali głos prof. Dr Rostafiński, Dr Jaworowski, prof. Dr Kreutz, prof. Dr Bandrowski, p. F. Bieniasz, i p. K. Jelski.

P. M. Raciborski mówił o rozmieszczeniu w Polsce roślin sitowatych (*Juncaceae*). Z 30 naszych gatunków tej rodziny jest 5 mniej więcej kosmopolitycznych, 8 glacyjalnych, 1 alpejski (*J. Iacquini*), 5 właściwych krainie leśnej wschodniego kontynentu, 5 gatunków śródziemnomorskich, 2 wschodnie (*J. atratus, L. pallescens*), 1 południowo-wschodni (*J. Rochelianus*). W dyskusyi zabierali głos prof. Dr Rostafiński i p. F. Bieniasz.

Prof. Dr Rostafiński przedstawił piękny okaz zwyrodniałej gałęzi olszowej, która uległa t. z. spłaszczeniu czyli fasyjacyi. Okaz ten nadesłał do muzeum komisyi p. Magierowski, nauczyciel w Wesołej pod Baryczem.

P. K. Langie zapytał o rezultaty podjętych przez komisyę badań źródeł galicyjskich. Dr Sciborowski przedstawił w krótkości wyniki, do których doprowadziła komisya balneologiczna Tow. lekar. krakow. Prof. Dr Rostafiński zawiadomił, że odezwa komisyi, ogłoszona w wielu dziennikach, nie przyniosła takich rezultatów, jakich spodziewać się można było, z tego powodu wypadnie komisyi innemi jeszcze drogami dążyć do wytkniętego celu; wnioski odpowiednie przedłożone będą członkom komisyi na posiedzeniu administracyjnem.

Przypominamy, że w piątek 17go b. m. w sali Radnej miejskiej prof. X. Dr Pawlicki będzie miał odczyt na dochód Bratniej pomocy uczniów Uniwersytetu Jagiellońskiego pod tematem: „Psychologia dziecka w pierwszych trzech latach." — Biletów nabyć można w księgarni Krzyżanowskiego, a popołudniu w dzień odczytu przy wejściu na salę.

Koncert Tow. Muzycznego, który się odbędzie w poniedziałek dnia 20 lutego b. r., zapowiada się świetnie, sądząc po bogatym i nader urozmaiconym programie. Koncert c mol Mozarta, odegrany z orkiestrą przez jednę z najwykwintniejszych pianistek, jaką Kraków kiedykolwiek posiadał, p. starościnę Zborowską, która po raz pierwszy przyjmuje udział w koncercie przez Towarzystwo muzyczne urządzonym, arya Haendla z opery *Xerxes*, odśpiewana z towarzyszeniem wiolonczelli i fortepianu przez pannę Rytę Andrzejkowiczównę, która także po raz pierwszy da się słyszeć publicznie w naszem mieście, a której wdzięczny organ mieli już sposobność podziwiać znawcy na niedzielnych produkcyach muzycznych u pp. Żeleńskich, dalej jako nowalia H. Jareckiego „Psalm" Kochanowskiego na chór męzki z orkiestrą, uwieńczony trzecią nagrodą na konkursie muzycznym ogłoszonym w czasie Wystawy sztuki polskiej — to już trzy numera, jakiemi każdy koncert miałby prawo się poszczycić; gdy dodamy jeszcze do tego „Echa leśne" na orkiestrę Żeleńskiego, „Taniec z mieczami" Gounoda, a na zakończenie wspaniały marsz tryumfalny z *Tannhaüsera* na chór mięszany z orkiestrą, — to będziemy mieli program, godny zaiste najwybredniejszego audytoryum.

Gospodarstwo handel i przemysł.

Galicyjskie Tow. kredytowe ziemskie.

Lwów 13 lutego.

(X) 25-mu Ogólnemu Zgromadzeniu gal. Towarzystwa kredytowego ziemskiego, które odbędzie się dnia 28 b. m., przedłoży dyrekcya obszerne sprawozdanie z swoich czynności za r. 1887, z którego to sprawozdania wyjmujemy następujące szczegóły:

Z końcem grudnia r. z. wynosił ogół 4% pożyczek 10047,988 złr. 42 ct.; ogół 5% pożyczek wynosił 43.001,911 złr. 70 ct., a ogół 4½% pożyczek wynosił 19.203,601 złr. 98 ct. Ciężyło więc z końcem 1887 r. niespłaconych pożyczek razem 72.253,502 złr. 10 ct. — Stan ich w porównaniu z r. 1886 powiększył się o 1.866,182 złr. 65 ct.

Hipoteki, na których zabezpieczone są powyższe pożyczki, obejmują przestrzeń: 2.201,775 morgów, wartości 156.197,138 złr. Dodawszy do tego wartość budynków 22.920,703 złr., a ze sumy 179.117,841 złr. strąciwszy ciężary grunt. dóbr w sumie 1.135,027 złr., przedstawi się wartość hipotek w sumie 177.982,814 złr., a którą to sumą zabezpieczone są powyższe pożyczki, tudzież sumą 1.446,300 złr. z należytości propinacyjnej.

Z powodu zawieszenia konwersyi 5% listów zastawnych przez konsorcyum finansowe, reprezentowane przez n. a. Towarzystwo eskontowe w Wiedniu i nieprzyjścia do skutku nowych układów, przeprowadziła dyrekcya w r. 1887 konwersyę na własną rękę, a mianowicie: skonwertowały strony same 5% pożyczek 952,600 złr., a za pośrednictwem dyrekcyi 902,000 złr. Razem 1.854,600 złr., w miejsce których wydano: 4% 41-letnich 72,500 złr., a 4½% 1.782,100 złr. W roku 1886 skonwertowano 5% pożyczek na 4 i 4½% 12.566,600 złr. Skonwertowano ogółem 14.421,200 złr.

Z wydanych po koniec r. 1887 listów zastawnych znajduje się w obiegu nielosowanych 72.187,585 złr., które mają pokrycie w wykazanych pożyczkach hipotecznych

Suma w grudniu 1887 r. wylosowanych a przypadających 30 czerwca 1888 r. do wypłaty wynosi 366,365 złr., do której sumy przybędzie jeszcze kwota dnia 1 kwietnia 1888 r. od 4½% i 4% 56-letnich losować się mająca.

Z całego obrotu listami zastawnemi wynika zysk: na 4% nieokresowych, w kwocie 459 złr. 92 ct.; na 4% 41-letnich 681 złr. 91 ct.; na 4% 56 letnich 22 złr. 06 ct.; na 5% 9 złr. 47 ct., razem zysk 1,173 złr. 36 ct.; na 4½% okazała się strata w kwocie 7,546 złr. 95 ct. Ostatecznie strata z obrotu 6,373 złr. 59 ct.

Do tego strata do bilansu: na 4% nieokresowych 240 złr. 55 ct., na 4% 41-letnich 565 złr. 53 ct., na 4% 56 letnich 194 złr. 96 ct., na 4½% 8,624 złr. 65 ct., na 5% 4,261 złr. 66 ct.; razem 13,887 złr. 35 ct. Suma strat z obrotu wykazanych 20.260 złr. 94 ct.

Wśród chwiejności giełdy i zaniepokojenia kapitału w ciągu całego roku utrzymały się listy Towarzystwa w uzyskanem zaufaniu i przechodzą w stałe ręce. Uwidocznia to stan winkulowanych listów zastawnych, który z końcem 1886 r. wynosił sumę 11.739,285 złr., a z końcem roku 1887 wynosi 12.585,785 złr., powiększył się więc o 846,500 złr.

Depozyta powierzone w przechowanie wynosiły: z dniem 31 grudnia 1886 r. 5.071,484 złr. 67 ct., z dniem 31 grudnia 1887 r. 4.729,120 złr. 67 ct.

Zaległość rat hipotecznych wynosiła: z dniem 31 grudnia 1886 r. 1.192,306 złr. 90 ct., z dniem 31 grudnia 1887 r. 1.405,595 złr. 01½ ct., jest więc większa o 213,288 złr. 11½ ct., przyczem należy zauważyć, że stan pożyczek zwiększył się o 1.866,182 złr. 65 ct.

Według sprawozdania naszego za rok 1886, pozostało na rok 1887 spraw licytacyjnych 37, a to 5 spraw z roku 1884 — 13 spraw z roku 1885 i 19 spraw z roku 1886; dyrekcya wdrożyła w roku 1887 nowych spraw licytacyjnych 30, a mianowicie w 22 wypadkach żądała rozpisania licytacyi na zaspokojenie wierzytelności, a w 8 wypadkach przyłączyła się do licytacyi uzyskanej przez innych wierzycieli.

Ogółem więc było w toku w roku 1887 spraw licytacyjnych 67, a zatem o 10 spraw mniej, aniżeli w roku 1886. Z tych spraw wstrzymano 27 wskutek częściowego zapłacenia zaległości, zakończono 5 spraw przez ściągnięcie zaległości, z pozostawieniem reszty kapitałów przy hipotece, 5 spraw zakończono przez spłacenie wszystkich zaległości ratalnych i kapitałów pożyczkowych, jedną sprawę przez sprzedaż majętności, nabytej na licytacyi publicznej.

Reszta, t. j. 29 spraw licytacyjnych, pozostało w toku na rok 1888.

Między temi sprawami licytacyjnemi znajduje się 8 spraw w stadyum po dokonanej licytacyi, a to jedna od roku 1884 (dobra Otfinów), trzy z roku 1886, a cztery sprawy dotyczą majątków w roku 1887 w drodze licytacyi sprzedanych. Wszystkie te sprzedaże przymusowe w roku 1887 dokonane, przyszły do skutku po cenach pokrywających dostatecznie wierzytelności Towarzystwa; dwie licytacye były już ponownie przeprowadzone z powodu unieważnienia poprzednich aktów licytacyjnych (dobra Koszyłowce i Brusno Stare).

Nabyty przez Towarzystwo w r. 1886 majątek

Tomaszowce scheda V został w r. 1887 z wolnej ręki sprzedany, a uzyskana cena kupna pokryła całą wierzytelność Towarzystwa z wszelkiemi prowizyami i kosztami, nawet pozostała jeszcze pewna nadwyżka.

Stosując się do uchwały zeszłorocznego Zgromadzenia, udała się dyrekcya do wszystkich Wydziałów okręgowych Tow., z prośbą, aby zechciały przedstawić odpowiednie osobistości na sekwestratorów. Wezwaniu temu 32 Wydziałów okręgowych uczyniło zadość; od dwóch Wydziałów otrzymano odpowiedź, iż nie mogą nikogo odpowiedniego zaproponować, reszta zaś Wydziałów na wspomnianą odezwę wcale nie odpowiedziała. Musiano zatem w tych powiatach, dla których Wydziały okręgowe żadnych propozycyj nie nadesłały, mianować sekwestratorów bez takiej propozycyi. Instrukcya dla sekwestratorów uległa zmianie w tym kierunku, iż dyety i koszta podróży znacznie zostały obniżone.

Pragnąc, ile możności, oszczędzić zalegającym z ratami dłużnikom Towarzystwa tak przykrości połączonej z krokami przymusowemi, jak też wynikających ztąd kosztów, rozesłano do Wydziałów okręgowych wykazy zaległości ratalnych, upraszając o wpływanie na dłużników, aby ile możności starali się uiścić zaległości, bez wdrażania egzekucyi. Ponieważ sekwestracya w drodze politycznej z mniejszemi zwykle kosztami jest połączona, niż sekwestracya sądowa, przeto stosownie do uchwały zeszłorocznego Zgromadzenia wdrażano sądową sekwestracyą tylko w wyjątkowych wypadkach, a najczęściej udawano się w tych sprawach do władz politycznych. Dyrekcya zmuszoną była w r. 1887 uchwalić wdrożenie politycznej sekwestracyi w 117 majętnościach; co do trzech majątków uchwała ta wykonaną nie została z powodu częściowego umorzenia zaległości; w 114 majątkach wprowadzono polityczną sekwestracyę; wskutek częściowego lub zupełnego zapłacenia zaległości odwołano sekwestracyę w 49 majątkach, a pozostało w toku na r. 1888 spraw sekwestracyjnych 63. Oprócz tego wdrożyły Starostwa grabież ruchomości celem ściągnięcia zaległych rat w 162 majątkach, a z tych egzekucyj uchylono wskutek zapłaty zupełnej lub częściowej zaległości 69, pozostało zaś nieuchylonych grabieży 93.

Sądowych sekwestracyj pozostało z 1886 r. 22, wdrożono zaś w r. 1887 nowych spraw 8, razem przeto było w r. 1887 sekwestracyj sądowych 30; z tych odwołano w ciągu roku 10, pozostaje na r. 1888 spraw 20. Między temi sprawami jest wdrożonych dla ściągnięcia należytości spraw 5, celem zabezpieczenia substancyi majątku po dokonanej licytacyi jest w sekwestracyi sądowej dóbr 5, rozszerzenie uzyskanej przez innych wierzycieli sekwestracyj na rzecz Towarzystwa nastąpiło w 4 wypadkach; wreszcie co do 6 majątków zaprowadzona jest sekwestracya sądowa w porozumieniu z właścicielami.

Czynności około zabezpieczenia wierzytelności Towarzystwa przy zakładaniu nowych ksiąg hipotecznych postępowały bez przerwy, a w ciągu r. z. sprawdzono prawidłowy stan 105 hipotek. W zeszłorocznem sprawozdaniu wspomniano o 6 wypadkach, w których przy przeniesieniu wierzytelności Towarzystwa do nowych ksiąg zaszły nieprawidłowości, tudzież nadmieniono, że co do pięciu hipotek nieprawidłowości uchylone zostały. Obecnie oznajmia Dyrekcya, że i ostatni, w r. 1886 jeszcze nie załatwiony wypadek (dobra Teresów) został uregulowany przez restytucyę wpisu hipotecznego pożyczki Towarzystwa przy założeniu nowych ksiąg skutkiem pomyłki pominiętego. Obecnie jest jeszcze w toku uregulowanie jednego podobnego wypadku, wykrytego w roku ubiegłym.

Wypowiedzenie kapitału pożyczkowego uchwalonem było w roku 1887 tylko co do jednej majętności. Dyrekcya zastosowuje ten środek egzekucyjny bardzo rzadko, poprzestając zwykle tylko na egzekwowaniu zaległych rat; nie mogła jednak zgodzić się z zapatrywaniem wyrażonem we wniosku zastępcy delegata p. Bobczyńskiego co do zmiany sposobu tego wypowiedzenia, i przedłoży w tej kwestyi osobne sprawozdanie, uzasadniające potrzebę zachowania w tej mierze procedury dotychczas obowiązującej.

Zawarty 5 października 1886 r. układ z konsorcyum finansowem co do zakupna 4½% i 4% listów zastawnych zobowiązywał konsorcyum do przyjęcia w r. 1886 sumy 10 milionów listów z pożyczek konwersyjnych; co do konwersyi w latach następnych konsorcyum obowiązanem było w każdem półroczu przyjąć z pożyczek konwersyjnych przynajmniej 5 milionów pod rygorem rozwiązania układu; obok tego jednak zastrzegło sobie konsorcyum prawo zasuspendowania układu w razie, gdyby kurs renty austryackiej spadł poniżej 78·60 za 100 złr.

Co do pożyczek zwykłych obowiązało się konsorcyum przyjąć 1½ miliona 4½% listów i 1½ miliona 4% 56 letnich listów w przeciągu roku.

Konsorcyum przyjęło z pożyczek konwersyjnych w r. 1886, więcej aniżeli 10 milionów, a mianowicie przekroczyło tę maksymalną sumę, układem oznaczoną, wskutek starań Dyrekcyi o blisko 2 miliony, ale już w lutym r. z. zaszedł przewidziany układem wypadek suspenzyi, a mianowicie wskutek obniżenia kursu renty na 76·40 konsorcyum oświadczyło, że układ zostaje zawieszony. Suspenzya trwać mogła najdłużej 6 miesięcy, zatem najdalej do 2 sierpnia 1887 r. konsorcyum obowiązanem było podjąć na nowo akcyę konwersyjną, w przeciwnym razie układ miał być rozwiązany. Spełniając uchwałę Ogólnego Zgromadzenia, czyniła Dyrekcya już w marcu r. z. starania, aby nakłonić konsorcyum do cofnięcia suspenzyi i podjęcia znowu akcyi konwersyjnej, ale otrzymała pismem z d. 30 marca r. z. odpowiedź, że konsorcyum ze względu na ówczesną sytuacyę targu pieniężnego nie może się zdecydować na odwołanie suspenzyi, i dlatego nie podejmuje konwersyi w ciągu I półrocza 1887 r.

Co się tyczy pożyczek zwykłych, gdy suma 1½ miliona listów 4½% przez konsorcyum objąć się mających, już w styczniu 1887 r. wyczerpaną została, zawarła Dyrekcya w d. 21 stycznia r. z. układ dodatkowy co do oddania temuż konsorcyum dalszej sumy 1½ miliona 4½% listów po tym samym kursie, t. j. po 97·50 za 100 złr. Gdy zaś w kwietniu r. z. okazało się, że wkrótce i ta dodatkowo przyjęta suma będzie wyczerpaną, zawarto dalszy układ o przyjęcie jeszcze 1 miliona listów 4½% przez konsorcyum po kursie 97·50, przyczem jednak musiano zgodzić się na uciążliwy warunek, że do końca lipca r. z. nie większa suma pożyczek nowych, jak 1 milion zrealizowaną będzie, a ewentualną nadwyżkę do 200.000 złr. zakupi Dyrekcya na rachunek swego funduszu rezerwowego. W ten sposób zapewniła Dyrekcya stopniowo dla 4 milionów 4½% listów zastawnych kurs stały 97·50, a zamiarem jej było, ten dla zaciągających pożyczki członków Towarzystwa tak korzystny kurs jak najdłużej utrzymać.

Z dniem 2 sierpnia r. z., jak wspomnieliśmy, dobiegał do kresu półroczny termin suspenzyi układu co do konwersyi, a równocześnie także kończył się okres trzechmiesięczny, w ciągu którego pożyczki dodatkowe w sumie maksymalnej 1 miliona w listach 4½% wydane być miały. Gdy konsorcyum pomimo zbliżającego się tego terminu wcale się nie zgłaszało, zapytała Dyrekcya, czy może spodziewać się podjęcia na nowo akcyi konwersyjnej. W odpowiedzi oświadczyło konsorcyum, że wobec niepewnej sytuacyi politycznej dalsze prowadzenie konwersyi jest na razie niemożliwe, że zatem należałoby układ co do konwersyi na dalsze 6 miesięcy, t. j. do 2 lutego 1888 zasuspendować; żądało przytem konsorcyum oświadczenia, pod jakiemi warunkami zgodziłaby się Dyrekcya na to półroczne przedłużenie suspenzyi.

Dyrekcya zażądała od konsorcyum, aby zobowiązało się podczas dalszego trwania suspenzyi układu konwersyjnego listy 4½% z pożyczek nowych pochodzące do wysokości sumy 10 milionów po tym samym kursie 97·50 przyjmować. Konsorcyum jednak domagało się, aby Dyrekcya tę sumę do daleko mniejszej kwoty zredukowała. Nim jeszcze konsorcyum stanowczo się oświadczyło, otrzymała Dyrekcya od galic. Kasy oszczędności ofertę co do objęcia wszystkich listów zast. z nowych pożyczek pochodzących aż do wysokości dwóch milionów, z których pierwszy milion po kursach takich samych, jak konsorcyum, (t. j. 4½% po 97·50, 4% 41-let. po 92·50, 4% 56-let. 91·50), zaś co do drugiego miliona pozostawia się ustanowienie kursu dalszemu porozumieniu. Zarazem oświadczyła kasa oszczędności, iż rozpatrzy, o ileby wspólnie z innemi instytucyami krajowemi akcyę celem dalszego przeprowadzenia konwersyi podjąć mogła. Gdy korespondencye z konsorcyum nie rokowały pomyślnego rezultatu proponowanych Towarzystwu konferencyj, a na powtórny telegram Dyrekcyi konsorcyum nie odpowiedziało żadnym stanowczym wnioskiem, lecz tylko żądało oznaczenia minimalnej sumy pożyczek, oświadczyła Dyrekcya konsorcyum, że uważa rokowania co do prolongaty układu jako rozbite, i przyjęła ofertę galic. kasy oszczędności w tej nadziei, że nietylko zapewni sobie sprzedaż listów z nowych pożyczek, ale i konwersya 5% pożyczek będzie znowu podjęta.

Ta oferta umożliwiła Towarzystwu znowu ulokowanie dalszego miliona listów zastawnych po kursie korzystnym dla zaciągających pożyczki członków Towarzystwa; lecz po wyczerpaniu tego miliona porozumienie co do objęcia drugiego miliona listów przez gal. kasę oszczędności nie przyszło do skutku; co się zaś tyczy konwersyi, okazało się przy rokowaniach z gal. kasą oszczędności, że podjęcie tej akcyi na szersze rozmiary przez konsorcyum krajowe nie da się przeprowadzić w obecnych stosunkach, a mianowicie gdy w jesieni r. 1887 sytuacya polityczna coraz groźniej się przedstawiała, skutkiem czego zapanowało w stosunkach finansowych powszechne zaniepokojenie, znajdujące swój wyraz w silnym spadku kursów wszystkich papierów wartościowych.

Dopóki była jeszcze nadzieja, że przyjdzie do skutku układ co do zakupna drugiego miliona listów zastawnych przez galic. kasę oszczędności, lub też podobny układ z inną instytucyą, starała się Dyrekcya utrzymać kurs listów zastawnych, zakupując takowe na rachunek własny po kursie 97·50. Gdy jednak wszelkie rokowania nie doprowadziły do rezultatu, musiano zaprzestać zakupywania listów po stałym kursie i przystąpić do wydawania listów stronom w naturze, co spowodowało natychmiast znaczne obniżenie kursu tych efektów.

Po rozwiązaniu stosunku z galic. kasą oszczędności z d. 4 października r. z. mogła Dyrekcya w miarę funduszów rozporządzalnych jednak tylko pewną część wydawanych listów zakupywać, i to po kursie zmiennym, zależnym od każdoczesnego kursu giełdowego, który, jak wiadomo, w ostatnim kwartale 1887 roku prawie ciągle się obniżał.

Zaufanie powszechne, jakiem się cieszą od dawna listy Towarzystwa przyczyniło się do tego, iż stosunkowo ucierpiały one mniej na ogólnym spadku kursów, aniżeli inne galicyjskie papiery; pomimo tego jednak podniosło Towarzystwo w skutek obniżenia kursu listów stratę, wykazaną w zamknięciu rachunków.

Artykuły w dziale „Nadesłane“ nie pochodzą od Redakcyi.

Ostatnie wiadomości.

Piszą do nas z Wiednia:

„W tej chwili oczywiście żywo zajmuje polskie koła sprawa nowego podatku spirytusowego, wniesionego do Rady państwa i Sejmu węgierskiego.

Koło polskie przeprowadziło wybór siedmiu swoich członków do komisyi Izby, złożonej z trzydziestu sześciu członków, a mianowicie posłów Jaworskiego wice-prezesa Koła, Abrahamowicza, hr. Gołuchowskiego, Rosenstocka, Czajkowskiego, Rutowskiego, Struszkiewicza. Ci sami posłowie tworzą w tej sprawie specyalną komisyę Koła polskiego.

W piątek komisya ta rozpoczęła swoje prace; tego samego dnia przybyła do Wiednia stała komisya krajowa gorzelniana, wybrana przez obydwa Towarzystwa rolnicze krajowe. Z czternastu członków, należących do niej, przyjechało do Wiednia ośmiu, mianowicie, zastępca przewodniczącego ks. A. Sapiehy, hr. Artur Potocki, Kazimierz Badeni, Stanisław Homolacs, Stanisław Żeleński, Adam Jędrzejowicz, Włodzimierz Kozłowski sekretarz komisyi, Michał Garapich i poseł Rutowski. Ks. Adam Sapieha wstrzymany słabością; inni dla przeszkód przybyć mają dopiero później. Stała komisya gorzelniana, odbywszy w Krakowie d. 8 b. m. posiedzenie, rozpoczęła tu działanie w niedzielę d. 11 b. m. na wspólnem posiedzeniu z komisyą Koła polskiego. Artur hr. Potocki w imieniu komisyi przedstawił na niem postulata gorzelnictwa krajowego. Streszczały się one w tem, że gorzelnictwo, będąc związane ściśle z rolnictwem kraju, wymaga przedewszystkiem, aby jak najrzadziej zaprowadzane były zmiany w podatku gorzelnianym; każda zmiana, bez względu na jej bezpośrednie skutki fiskalne, wywołuje przewrót w rolnictwie, który w każdym razie dotknąć je musi. W innych krajach gorzelnictwo rolnicze traktowane jest ze szczególniejszą troskliwością i w najwyższym stopniu zachowawczo, to jest bez jakichkolwiek częstszych zmian, jeżeli one tylko uniknąć się dadzą. W Austro-Węgrzech nie dawniej jak w r. 1884 przebyliśmy radykalną zmianę systemu podatkowego względnie do gorzelnictwa, a już znowu obecnie zmiana jest nam narzuconą. Stała komisya gorzelniana, powiedział hr. Potocki, nie wchodząc w rozbiór pytania, do niej, jako do fachowej, nienależącego: jakie są potrzeby finansowe państwa i czy koniecznie z tej gałęzi przemysłu pokryte być mają, wyraża przedewszystkiem zdanie, że tak częste zmiany w systemie podatku, dotyczącego bezpośrednio gorzelń, pośrednio rolnictwa, winnyby być, o ile się da, unikane. Gdyby jednak Koło polskie uznało nieuniknioną konieczność podniesienia dochodów państwa i to z tej gałęzi przemysłu, to stała komisya gorzelniana krajowa, opierając się na rezolucyi przez Sejm galicyjski uchwalonej, wyraża przekonanie, że utrzymanie systemu pauszalnego w całości, lub w części, względnie do systemu opodatkowania gorzelń fabrycznych, niezwiązanych bezpośrednio z rolnictwem, jest bardziej wskazanem.

Zająwszy to stanowisko, nie wchodzi — dodał hr. A. Potocki — komisya w rozbiór ściślejszy przedłożenia rządowego, opartego na systemie mięszanym opłaty produkcyjno-konsumcyjnej; to jednak komisya za najważniejsze uważa, ażeby kwestyę rozdziału kontyngentu poznać przedewszystkiem, zanim dyskusya wejdzie na tory obmyślenia środków ochronnych dla gorzelni rolniczych w przyszłości, czy to w granicach systemu pauszalnego, czy w ostateczności w granicach systemu konsumcyjnego.

Stała komisya gorzelniana krajowa, jak oświadczył hr. A. Potocki, nie jest powołaną do dania swojego zdania, w jakiej mierze przedłożenie rządowe wkracza lub szkodliwie oddziaływa na propinacyę w Galicyi. Sprawę tę rozbierać może komisya, co się tyczy zmniejszenia konsumcyi; co się zaś tyczy innych jej stron, pozostawić je musi Kołu polskiemu.

Takie było streszczenie przez hr. A. Potockiego zdania komisyi. Poczem nastąpiła dyskusya nad całością i szczegółami sprawy, która miała charakter wyłącznie informacyjny.

Dziś i w następnych dniach odbywać się będą dalsze narady komisyi krajowej gorzelnianej oraz komisyi Koła polskiego. W naradach tych zapewne uwydatni się stanowisko specyalne komisyi gorzelnianej oraz ogólniejsze Koła polskiego, a z tego dopiero okaże się możliwa droga postępowania.

Komisya Izby, z trzydziestu sześciu członków złożona, już się ukonstytuowała i wybrała przewodniczącym p. Jaworskiego, zarazem postanowiła wybrać subkomitet z siedmiu członków. Mówią, że referentem komisyi w Izbie będzie poseł Rutowski.“

Telegramy własne „Czasu“.

Berlin 15 lutego. *Nordd. Allg. Ztg* potępia istniejące pogańskie skłonności najazdowe, które zmuszają do mnożenia środków obrony. Równowaga konserwatywnych i wywrotnych tendencyj jest bardzo chwiejna.

Berlin 15 lutego. *Berliner Tagblatt* pisze, iż Rosya stawia te same żądania, co i po kongresie berlińskim, a mianowicie żąda, aby rosyjski i turecki komisarz wraz z konsulami rządzili Bułgaryą. Rosya wprowadzi do Bułgaryi 30,000 wojska, które tam zatrzyma przez jeden rok.

San-Remo 15go lutego. Mackenzie odjechał. Rana u następcy tronu goi się prawidłowo. Pacyent zaczął jeść. Lekarze nie zgadzają się ze sobą co do istoty choroby.

Paryż 15 lutego. *Temps* donosi, iż car przyjmował Wielopolskiego i marszałków szlachty polskich. Chodzić ma o ważne reformy administracyi w Polsce.

Paryż 15 lutego. W parlamencie wyraził biskup Freppel nadzieję, iż Francya pogodzi się z Niemcami, gdy Niemcy zwrócą Francyi za okupem Alzacyą i Lotaryngią.

Telegramy biura koresp.

Wiedeń 15 lutego. *Wiener Ztg* donosi: Radca Sądu krajowego wyższego we Lwowie, Władysław Szymonowicz, został zamianowany starszym prokuratorem w Krakowie. Prokurator Adolf Frendl i radca Sądu krajowego Emil Nemethy zostali zamianowani radcami Sądu krajowego wyższego we Lwowie.

Berlin 15 lutego. Parlament przyjął w drugiem czytaniu ustawę przeciw socyalistom w brzmieniu przez komisyę uchwalonem, którem uchylone zostały wszystkie proponowane przez rząd obostrzenia. Dotychczasowa ustawa przeciw socyalistom została pr edłużona na 2 lata.

Wniosek Windthorsta względem zniesienia małego stanu oblężenia został 180 głosami przeciw 153 głosom odrzucony.

Berlin 15 lutego. Według ogłoszonych przez dziennik rozporządzeń wojskowych przepisów uzupełniających do nowej ustawy wojskowej odpada dotychczasowy podział na pułki obrony krajowej i na bataliony. W miejsce tychże będą utworzone okręgi batalionów obrony krajowej, które bezpośrednio będą podlegały brygadom piechoty.

Nowy podział na okręgi obrony krajowej rozciąga się na całe państwo i obejmuje także wirtemberskie i obadwa bawarskie korpusy armii.

San-Remo 14 lutego. Wieczór był stan zdrowia następcy tronu bardzo dobry. Następca tronu przyjmował stałe pokarmy z apetytem i niema gorączki ani też innych niepomyślnych objawów.

Paryż 15 lutego. Rada ministrów zastanawiała się, czyby nie można zredukować indochińskich wydatków, które dla Francyi są ciężarem. Wiceadmirał Krantz dawał wyjaśnienia o położeniu wojskowem, które jest znakomitem. Jednakowoż redukcya ciężarów wojskowych zdaje się obecnie być niemożliwą.

Londyn 15 lutego. W Izbie niższej oświadczył Fergusson, iż rząd, oprócz znanych już, nie przyjął na siebie żadnych innych zobowiązań, któreby wymagały angielskiej akcyi na morzu. Korespondencya z mocarstwami względem obecnego położenia nie może być przedłożoną.

Na zapytanie Laboucheresa: czy nie został zawarty układ z Włochami bez przyrzeczenia angielskiej akcyi wojskowej na morzu? oświadczył Fergusson, iż na to nie może dać odpowiedzi.

Rzym 15 lutego. *Riforma* przywiązuje wielkie znaczenie do mowy francuskiego ministra spraw zagranicznych, wypowiedzianej w Briançon, i sądzi, iż telegraficzne streszczenie tejże jest niezupełne, a w części odnoszącej się do Włoch niedokładne.

Konstantynopol 15 lutego. Doniesienie biura Reutera: Wskutek wstawienia się czarnogórskiego pełnomocnika Plamenaca zostali skompromitowani w zajściu w Burgas Czarnogórcy prowizorycznie na wolność wypuszczeni, a to w celu wydania tychże ks. Czarnogórskiemu.

Konstantynopol 15 lutego. Doniesienie biura Reutera: Według nadeszłych od konsulów sprawozdań, nie mają zajścia w Beirucie żadnego szczególnego znaczenia. Chrześcijańscy ulicznicy znieważyli kobiety tureckie, co wywołało walkę między syryjskimi chrześcijanami i policyą. Jedynaście osób zostało zranionych.

Kursa. Wiedeń 15-go lutego. 2 g. 30 min. popoł. — Renta austr. papierowa opod. 77·90. — Renta austr. srebrna opod. 79 20. — Renta 4% złota austr. 108 65. — 5% Renta austr. papier. nieopodat. 92 95. — Akcye Banku Austr. Węg. 861·—. — Akcye kredytowe 269 20 — Londyn 126 80. — Napoleony 10·03—. — Dukaty 5 98—. Marki 62 15. — 5% Renta węg. papier. 83 10. 4% Renta węg. złota 96 50 — Losy prem. węg. 119 25. — Obligacye indemn. galicyjskie 100·—. 4½% Obligacye Poż. Kraj. galicyjskie 91.—. — 6% Listy zast. gal. Zakł. Kred. Ziemsk. 36-let. 94·—. — 4½% Listy zastaw. Banku kraj. gal. —·—. — Akcye Länderbanku 204·50. — Akcye kolei Karola Ludwika 192 —. — Akcye kolei lwowsko-czerniow. 208·—. — Akcye kolei południowej 80·50. — Ruble 107 50 — Srebro —·—.

Usposobienie giełdy: mdłe.

Berlin 15-go lutego. Banknoty austryackie 160·95. — Krótki Wiedeń 160 85. — Banknoty ros. 173·10. — % Listy zast. Polskie 53·25. — 4% Listy Likw. Polskie 48·30. — Akcye kolei Karola Ludwika 77 62. — Akcye austr. kredytowe 139 12.

ODPOWIEDZIALNY REDAKTOR I WYDAWCA
Antoni Klobukowski.

Kurs pieniędzy i papierów publicznych.

Kraków 15 lutego.

	płacą	żądają
Waluty.		
Ruble rosyjskie papierowe za 100	107 50	108 50
Marki niemieckie	62 —	62 50
Dukat ważny	5 95	6 04
20-to frankówka ważna	10 —	10 08
Imperyał ważny	10 32	10 42
Rubel srebrny obrączkowy	1 40	1 49
Obligi. Za 100 złr. wart. imien. oprócz kuponu bież.		
Wspólna państwowa renta papierowa	77 85	78 60
Galicyjskie obligacye indemnizacyjne	100 —	101 25
6% galicyj. pożyczka krajowa	100 —	102 —
4½% " " "	89 50	91 50
5% Oblig. komunalne galicyj. Banku krajowego	98 50	100 —
4% Listy likwid. Król. Polskiego za 100 rub. im. w. oprócz kup. bież. w rubl. i kop.	89 —	90 50
Listy zastawne i dłużne. Za 100 złr. im. wart. oprócz kuponu bież.		
4½% Listy zast. gal. Banku krajowego	90 —	91 50
4% " " " Tow. kred. z. we Lw. nieokr.	93 —	94 50
4% " " " " " " 41 let.	89 —	90 —
4½% " " " " " "	92 75	94 —
5% " " " " " "	100 —	100 75
5% " " " Banku hipot. we Lwow. prem.	99 75	101 —
5% " " " " " " niepr.	96 25	97 25
6% " " Zak. kre. zie. w Krakowie 36 let.	93 —	95 —
6% " " " " " " 18 let.	95 50	98 —
7% " dłużne " " " " 20 let.	96 —	98 —
6% " " " " włość. we Lwowie	48 —	52 —
5% " " " " " "	— -	— —
5% " zast. Tow. kred. ziem. Król. Pol. z r. 1869 Lit. A za 100 rub. im. w. op. kup. b. w rub. i kop.	98 50	99 50
Akcye kolejowe i bankowe. Za sztukę oprócz kuponu bieżącego.		
Akcye kolei Karola Ludwika . . . po 210 złr.	192 —	193 75
" " Lwowsko-Czerniow. . . " 200 "	207 50	208 50
" gal. Banku Hipot. we Lwowie " 200 "	270 —	281 —
Akcye Banku galic. dla handlu i przemysłu w Krakowie . po 200 złr.	— —	— —
Losy. Za sztukę.		
Losy miasta Krakowa	17 25	18 2
" " Stanisławowa	33 50	34 —
" Tow. austr. czerwonego Krzyża	16 8	17 50
" " węgier. " "	11 5	12 25

Wiedeń 14 lutego.

	płacą	żądają
Obligi długu państwa.		
4⅕% Renta papierowa	78 05	78 25
4⅕% " srebrna	79 35	79 55
4% " złota	108 65	108 85
5% " papier. nieop.	93 0	93 25
3⁹⁄₁₀% Losy z roku 1854 po 250 m. k.	130 —	131 —
4% " " 1860 " 500 złr.	133 5	134 25
4% " " 1860 " 100 "	138 -	139 -
" " 1864 " 100 "	165 50	165 5
" " 1864 " 50 "	165 50	166 50
5% Oblig. poż. kolei węgierskiej	148 50	149 5
4½% " " " (za Ostbahn)	109 50	110 50
Obligi indemnizacyjne.		
Czeskie . . . 10% podat.	109 50	— —
Bukowińskie " "	101 90	102 50
Galicyjskie " "	100 —	101 —
Morawskie " "	107 25	— —
Niższo-austryackie " "	109 25	109 75
Wyższo-austryackie " "	— —	— —
Salzburskie " "	105 50	— —
Styryjskie " "	105 —	— —
Siedmiogrodzkie 7% "	104	104 50
Węgierskie " "	104 –	104 75
Węgier. z klauz. 1867 " "	103 50	104 —
Akcye bankowe.		
Anglo-austryackiego Banku . 120 złr.	101 —	101 50
Boden-Credit austryackie . . 80 "	226 75	227 25
Credit-Anstalt dla Han. i Prz. 160 "	269 90	270 1
" Bank węgierski . . . 200 "	272 25	272 75
Depositen-Bank . . . . 200 złr.	173 —	175 —
Escompt-Gesell. niż. austr. . 500 "	515 —	525 —
Gal. Banku dla Han. i Prz. . 200 "	— —	— —
Austro-węg. Bank. (Nat.-Bn.) 600 "	862 —	864 —
Unionbank . . . . 200 "	191 —	191 50
Verkehrsbank ogólny . . . 140 "	147 50	148 50
Wied. Bankverein . . . . 100 "	82 25	82 75
Akcye kolei.		
Albrechta . . . . . 200 złr. bez%	— —	— —
Alföld-Fiume . . . . 200 " 5%	172 50	173 —
Donau-Dampfsch.-Gesell. 525 złr. 5%	344 —	346 —
Ferdynanda Nordbahn 1050 " "	2455	2465
Gal. Karola Ludwika . 210 " "	192 75	193 2
Koszycko-Oderberg . . 200 " 4%	136 50	137 -
Lwowsko-Czern.-Jassy . 200 " 5%	208 —	209 —
Nordwest austr. . . . 200 " "	153 -	153 5
" " Lit. B. . 200 " "	156 75	157 25
Rudolfa . . . . . . 200 " "	178 50	179
Siedmiogrodzk. I . . . 200 " "	169 25	169 7
Staats-Eisenb.-Gesell. . . 200 " "	215 25	215 50
Südbahn (Lombardy) . . 200 " "	80 50	81 -
Theissbahn (Cisańska) . 200 " "	— —	— -
Węg. gal. Łupkowska . 200 " "	156 50	157 5
" Nord-Ost . . . . 200 " "	152 75	153 25
" Westb. . . . . 200 " "	153 —	153 50
Listy zastawne.		
4% Boden-Credit Allg. złotem pła.	127 40	128 —
4½% " " papier. . 50 lat	100 60	100 75
3% Prem. Boden-Credit allg.	102	102 50
6% Zakł. kred. krakowsk. . . 18 lat	97 50	98 50
7% Listy dłużne " . 20 "	96 —	— —
6% Zakł. kredyt. krakow. . . 36 "	— —	94 50
4% Gal. Tow. Kred. ziemsk. nieokr.	99 50	100 25
5% " " " "	99 50	100 25
5% " " " " nowe 37 lat	93 75	94 75
4% " " " " nowe 41 lat	— -	— -
4½% " " " 52 lat	93 —	93 50
4½% Gal. Banku krajow. . 51½ lat	90 75	91 25
5% " " Hipot. " prem.	-- —	100 50
5% " " " 40 lat	96 75	97 25
5% Bank austr. węg. (National.) wal. a.	101 75	102 25
5% Szląsko aust. Bod.-Credit-Anstalt	101 -	— —
5% Węg. Insty. Boden-Credit	101 40	102 —
4% " Banku Hip. prem.	103 50	104 --
Priorytety kolei.		
Albrechta . . . . . 300 złr. 5%	96 —	96 50
Alföld-Fiume . . . . 200 " "	97 50	98 50
" " Em. 1874 200 " "	-- -	—
Donau-Dampfsch. 100 i 200 " 6%	110 —	112 —
Ferdyn.-Nordb. 1887 srebr. . . 4%	102 50	103 —
" Mor.-Szląs. lin. 1871/72 5%	— —	— —
Gal.-Karola Lud. 1881 . 300 " 4½%	97 40	97 90
" Jarosław 300 " "	— —	—- -
Koszycko-Oderb. 1879 . 200 " 5%	— —	— —
Lwow.-Czerniow. opodat. 300 " 4%	77 60	78 10
" nieop. " "	85 15	85 50
Nordwestb. austr. . . . 200 " 5%	105 70	106 20
" " Lit. B 200 " "	104 —	104 50
" " E. 1874 200 m. "	132 —	— —
Rudolfa Salzkammergut. 200 " 4%	124 —	125 —
" z 1884 . . . . 100 złr. "	89 50	90 50
Siedmiogrodzkie I . . 200 " 5%	96 75	97 25
Staatseisenbahn . . . 500 fr. 3%	197 -	198 50
Südbahn (Lombardy) . 500 fr. 3%	142 75	143 25
" złot. 200 złr. 5%	126 —	— —
Theissbahn-Gesell. . . 1000 " "	101 75	102 75
Węg. gal. Łupkow. . . 200 " "	95 25	95 25
" " " II Em. . 200 " "	93 50	95 —
" Nordost . . . . 300 " "	94 25	94 75
" " złotem . . 200 " "	126 —	126 50
" Westbahn . . . . 200 " "	— —	— --
" " Em. 1874 200 " "	— —	-- -
Losy.		
5% Donau-Regul. z r. 1870 złr. 100	116 50	117 50
Premiowe Wiedeńskie . . " 100	128 50	129 -
" Węgierskie . . " 100	119 —	119 40
" Tureckie . . . fr. 400	17 60	17 80
Budowy bazyliki Buda-Peszt złr. 5	8 65	8 85
Kredytowe . . . . . . " 100	176 25	176 75
Clary . . . . " 42	50 —	50 50
3⁹⁄₁₀% Donau-Dampfsch. . " 105	117 -	118 —
Insbruku . . . . . . " 20	20 40	21 —
Keglewicha . . . . . " 10½	28 50	29 50
Krakowskie . . . . . " 20	17 50	18 25
Ofner (miasta Budy) . . . złr. 40	53 25	53 50
Palffy . . . . " 42	48 25	48 75
Czerwonego Krzyża austr. " 10	17 —	17 25
" " węgier. " 5	11 60	12 —
Rudolfa . . . . " 10	19 75	20 25
Salma . . . . " 42	59 —	60 —
Salzburskie . . . . . " 20	24 —	24 60
St. Genois . . . . . . " 42	59 —	60 —
Stanisławowskie . . . . " 20	-- —	— —
4½% Tryesteńskie . . . " 105	137 50	139 —
4% " . . . . " 50	70 50	— —
Waldsteina . . . . . . " 21	39 25	39 75
Windischgrätza . . . . " 21	47 50	48 50
Waluty.		
Dukaty ważne	5 98	6 --
20-frankówki	10 03	10 04
Imperyały rosyjskie	10 36	10 38
Funty szterl. angielskie	12 64	12 69
Liry tureckie złote	11 38	11 39
Marki niemieckie za 100 marek	62 12	62 20
Rubel papierowy za 100 rubli	107 50	108 —

Lwów 13 lutego.

	płacą	żądają
Akcye Banku hip. gal. 200 złr.	— —	281 —
5% Listy zast. Tow. kred. ziem	99 50	101 —
4% " " " " "	— —	96 --
5% " " " " 37-letnie	99 50	101 —
4½% Bank. kraj. gal. . 51-letnie	90 75	92 25
5% Obligi kom. Banku kraj. galic.	100 —	101 —
5% Obligi indem. gal. 10% podat.	100 —	101 50
4½% " pożyczki krajowej	89 50	91 —

Warszawa 14 lutego.

	rub. kop. (płacą)	rub. kop. (żądają)
5% Listy zastawne I ser.	— —	100 15
" " " V "	— —	99 20
4% Listy likwidacyjne	— —	90 50
5% " warszawskie I ser.	— —	98 75
" " " III "	— —	97 60
" " " IV "	— —	97 40
" Losy prem. rosyj. 100 rsr. 1864 r.	— —	— —
" " " " " 1866 r.	— —	— —

NAKŁADEM KSIĘGARNI, SKŁADU I WYPOŻYCZALNI NUT MUZYCZN ORAZ EKSPEDYCYI PISM PERYOD.

S. A. Krzyżanowskiego

w Krakowie

wyszły:

Gall Jan. Piosneczka z ogródka, wiersz *Stanisława Rossowskiego*
Cena 1 złr. (428-1-5)

Cierpiącym na nerwy najgoręcej polecona!

W 16 wydaniu wyszłą broszurę **Romana Weissmanna:** (378-1-2)

Über

Nervenkrankheiten und Schlagfluss

Vorbeugung und Heilung

można otrzymać **darmo** i **opłatnie** w **Krakowie w aptece Konstantego Wiszniewskiego**, w **Wiedniu** w księgarni **J. Bretzner & Co.**, I., Tegetthoffstrasse Nr. 8.

Sadzonki i nasiona leśne

przesyła za zaliczką

LEŚNICTWO ZASSÓW pod CZARNĄ.

Dwuletni **Crategus** (biała Cierń na żywopłoty) po **3** złr. **50** ct.
Akacya, olszyna, dębina, brzezina, jasionina, po **2** złr. **50** ct.
Dwuletnia **sosna 1** złr., **świerk 1** złr. **60** ct., **modrzew 2** złr.
Jednoroczna **sosna, świerk i modrzew** po **70** ct.
Wszystko za 1000 sztuk.
Drobne **jabłonki i gruszki** po **1** złr., **leszczyna 2** złr. **50** ct. za **100** sztuk.
Nasienie **sosny 1** złr. **60** ct., **świerka 65** ct., **modrzewia 75** ct. (427-1-)

OGŁOSZENIE.

Publiczny akt rozlosowania dzieł sztuki między Członków Zjednoczonego Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych, odbędzie się w niedzielę **dnia 11 marca b. r. o godzinie 12,** w salach Wystawy. Dyrekcya wzywa przeto tych PP. Korespondentów, ktorzy dotąd nie uiścili należytości za otrzymane do rozprzedaży na rok 1887 akcye, ażeby najpóźniej **do 25 lutego b. r.** pod utratą udziału w losowaniu, zebrane za akcye pieniądze, przy dołączeniu imiennego spisu Członków, do Kasy Towarzystwa w Krakowie nadesłali. (398-3-3)

W Krakowie, dnia 5 lutego 1888 r.

DYREKCYA
Zjednoczonego Towarzystwa Sztuk Piękn. w Krakowie.

Doskonałe futro do miasta,

baranki czarne obszyte skankami, pokryte suknem granatowem, do sprzedania tanio. Wiadomość u portyera przy ul. Pijarskiej l. 6, od rana do 3 godziny. (399-3-3)

Dr. Michał Kaufmann

leczy jak w latach zeszłych: choroby stawów, mięśni i nerwów (nerwobole, kurcze, porażenia) jakoteż atonią kiszek i otyłość zapomocą miesienia **(Massage)**, według metody Mezgera w Amsterdamie.

Mieszka przy ul. Grodzkiej pod L. 32, w domu Wgo Kaczmarskiego i przyjmuje od godziny 2ej do 4ej po południu. (277-9-12)

BIELIZNĘ NORMALNĄ

SYSTEMU Dra G. JAEGERA,

kalosze

rosyjskie, najnowszych fasonów, niżej cennika fabrycznego — poleca Magazyn

Braci Bilewskich,

dawniej J. Czynciel syn w Krakowie, obok kościoła N. P. Maryi.
(2843-10-10)

Maryocelskie

Krople żołądkowe.

Środek znakomicie działający na wszelkiego rodzaju choroby żołądka.

Marka ochronna.



Niezrównany przy braku apetytu, słabości żołądka, cuchnącym oddechu, wzdęciach, kwaśnych odbijaniach, kolkach, katarach żołądkowych, zgagach, tworzeniu się piasku moczowego i kamykach w pęcherzu, przy zbytecznéj produkcyi flegmy, żółtaczce, obmierzłości i womitach, przy pochodzących z żołądka bólach głowy, kurczach lub zatwardzeniach, przeciążeniu żołądka potrawami i napojami, przy robakach, cierpieniach śledziony, wątroby i hemorojdach. Cena flakoniku wraz z przepisem 35 centów austr. podwójnego 60 kr. Główny skład u aptekarza

Karola Brady

w Kromieryżu (Kremsier) na Morawie w Austryi.

Krople Mariozelskie nie są żadnym środ-kiem tajemniczym. Części składowe tychże są przy każdem flakonie na opisie użycia, wymienione.

Prawdziwe do nabycia w wszystkich Aptekach.

Ostrzeżenie! Prawdziwe krople żołądkowe maryocelskie bywają częstokrotnie fałszowane i naśladowane. — W dowód prawdziwości tych kropli powinna każda butelka obwiniętą być w opakowanie czerwone, zaopatrzone powyżéj oznaczonym znakiem ochronnym a przy każdém flakonie znajdować się powinien przepis używania kropli, z wzmianką, że drukowany jest w drukarni H. Guska w Kromieryżu (Kremsier.)

Prawdziwe mają na składzie: w KRAKOWIE E. Radler apt., F. Gralewski apt., T. Krokiewicz apt., W. Redyk apt., F. Sobierajski apt., E. Stockmar apt., J. Trauczyńskiego spadkobiercy apt., K. Wiszniewski apt., — w ANDRYCHOWIE A. Mironowicz apt., — w BIAŁY E. Kéler apt., J. Kolassa apt., — w BOCHNI M. Gatty apt., — w BRZESKU W. Janoszek apt., — w CHRZANOWIE A. Sporysz apt., — w DOBCZYCACH J. Biliński apt., — w GRYBOWIE K. Tulszycki apt., — w KAMIONCE STRUMIŁOWEJ K. Piepes apt., — w KENTACH E. Sokalski apt., — w LIPNIKU A. Fuchs apt., — w LIMANOWY A. Zubrzycki apt., — w MYŚLENICACH W. Gumiński apt., — w NIEPOŁOMICACH J. Tichy apt., — w NOWYM SĄCZU Jakubowski aptek., W. Filipek apt., — w PILZNIE Z. Czajka apt., w RADOMYŚLU Masłowski apt. — w STARYM SĄCZU Macudziński apt., w SUCHY K. Czernicki apt., — w SZCZUROWY W. Heinz apt., — w TARNOWIE W. L. Chodacki apt., E. Rank apt., M. Adler apt. „pod Aniołem“, — w WIELICZCE B. Mieczyński aptek., — w WOJNICZU Nodzyński apt., w WILAMOWICACH F. Schneider apt., w ŻYWCU L. Graff aptek., J. Herdliczka aptek. (233-5-52)

Wyprzedaje do 1go kwietnia
znaczny zapas

starej Malagi

litr po złr. 1 cent. 80,
butelka „ 1 „ 50,
oraz [341-4-]

Cognac leczniczy oryginalny francuski
litr po 4 złr. w. a.
przy odbiorze większej ilości taniej

Edward Radler,
aptekarz w Krakowie, Rynek 13.

RZĄDCA GOSPODARCZY,

kawaler, liczący 29 lat, zaopatrzony w chlubne świadectwa ze słynnych gospodarstw, mający 12 lat praktyki, poszukuje posady od 1 lipca r. b. Łaskawe oferty pod adresem *Stefaniak* rządca, Klony p. Kostrzynem, W. Ks. Poznańskie (402-3 4)

W nowo wyrestaurowanym domu,

przy ulicy Jagiellońskiej pod Nr. 9, są **pomieszkania** większe i mniejsze z wszelkim komfortem od 1go kwietnia do wynajęcia. (405-2-3)

TRAWA MIODOWA

(Holcus lanatus)

nasienie świeże i pewne na grunta suche lub mokre, zupełnie liche na pastwiska wyborna roślina raz zasiana trwa kilka lat. **Jeden korzec** wraz z workiem kosztuje **4 złr. w. a.,** przy zakupnie naraz **10 korcy** dodaje się korzec bezpłatnie. Zamówienia uskutecznia **J. Bulsiewicz,** skład nasion w **Bochni.** [393-2-30]

Thé Purgatif-Chambard

ZIÓŁKA PRZECZYSZCZAJĄCE

Pana CHAMBARD w Paryżu

W skład których wchodzą wyłącznie



rośliny i kwiaty, stanowią środek przeczyszczający, najprzyjemniejszy i najtańszy. Osoby, bez różnicy płci i wieku, mogą go zażywać bez oderwania się od zajęć. Użycie ich oswobadza od *zaflegmienia* i *żółci*, które się od czasu do czasu skupiają w żołądku; utrzymują one stolec wolny, podniecają funkcye trawienia i cyrkulacyę krwi ułatwiają. Własności te sprawiają, że użycie ich skutkuje pomyślnie przeciw: *zawrotom głowy, migrenom, mdłościom, biciu serca, niestrawnościom, zatwardzeniom i wszelkim dolegliwościom, pochodzącym z zaflegmienia kiszek lub żołądka.*

W KRAKOWIE: w aptekach pp. TRAUCZYŃSKIEGO, REDYKA i WISZNIEWSKIEGO.

(83-9-12)

Wiedeń. dom wywozowy dębiny

kupuje:

50 do 100 wag. **najl. śródbelek surowej dębiny**
10|12 cm. szer. 50|100 cm. dług. — 150|400 cm. dług.
50 do 100 wag. **najl. śródbelek surowej dębiny**
7|9 cm. szer. 30|400 cm. dług.
30 wag. **dębowego materyału ciętego** obrobionego 381-2-3
najl. 27, 45, 54, 80, 100, 120 m/m.
grubości rozmaitej długości i szerokości. Dostawa miesięczna po 10—20 ładunków wagonowych.

Oferty z dokładnem podaniem ceny przyjmuje pod **„S. G.“ Rudolf Mosse w Wiedniu.**

BOLE ŻOŁĄDKA

Trudne trawienie, kwasy, utrata apetytu, bladaczka, wyczerpanie sił, *leczą się przez użycie*

ELIXIRU GREZ'A

zawierającego w sobie niezbędne do trawienia elementa:

Chinę, Kokę, Pepsinę, i. t. p.

Elixir ten przepisywany powszechnie przez najznakomitsze powagi medyczne, jest także używany we wszystkich paryzkich szpitalach.

Na wystawach otrzymał Medale złote i Dyplomy honorowe.

P. GREZ, Aptekarz, **34, rue La Bruyère, PARIS**

We **Lwowie**, w aptekach: pp. K. Mikolascha, Wewiórskiego, Ruckera i Sklepińskiego;

w **Krakowie**, w aptekach: pp. Redyka, Wiszniewskiego, Trauczyńskiego i Siedleckiego.

[86-49]

Impotencyę,

osłabienie męskie,

wszelkie następstwa grzechów młodocianych i powstałe przez to osłabienia wzroku, słuchu i pamięci, przedrażnienie, rozstroje nerwowe, zmazy nocne i cierpienia krzyżów wyleczone będą według świetnie uznanej metody bez następstw i przerwania w zawodzie gruntownie i najszybciej, również **oleczenie z cewki moczowej**, świeżo powstałe i zastarzałe, bez bolu i bez wstrzykiwania, także wszelkie **choroby kobiece**, jak: białe upławy, niepłodność i wszelkie choroby macicy, również ściśle wedle naukowej metody wszelkie **wyrzuty skórne, kiłę i wrzody** bez krajania lub pieczenia w słynnie znanym od lat wielu zakładzie

Dra Hartmanna

nacz. lekarza konc. przez c. k. austr. Namiest. wiedeń. ogól. Stow. chorych, b. członka wied. wydz. lek. i wied. koleg. lek., słyn. specyalisty

w Wiedniu, I., Lobkowitzplatz Nr. I.

Mnóstwo uznań można przejrzeć. Leczenie może być odbyte z najlepszym skutkiem także listownie, a lekarstwa przesyła się dyskretnie. Honoraryum mierne. (172-223-)

Handel pierwszorzędny

KORZENNY, DELIKATESÓW i WIN

wraz z piwnicami obficie zaopatrzonemi w stare wina, położony w pryncypalnem miejscu

w Krakowie

każdej chwili z wolnej ręki do pozbycia pod warunkami nader przystępnemi.

W handlu tym są również do nabycia **większe partye win starych** zagraniczn. i węgierskich.

Wiadomość oraz warunki u adwokata Dra Leo w Krakowie przy ulicy Grodzkiej pod Nr. 2. (426-1-3)

150,000 CHORYCH WYLECZYŁO się z **Katarow, Kaszli, Bezsenności, Kryzys Nerwowych** prze użycie **SYROPU Dra FORGET**. Wymagać adressu jaki się znajduje obok.

36 Rue Vivienne CHABLE PARIS

200,000 OSOB WYLECZONE zostały z **Rżeżączek, Upławów, Wyczerpania Organizmu, Niepowściągliwości Uryny,** przez użycie **CYTRYNIANU ZELAZA Dra CHABLE**. Wymagać adressu w Paryżu jak wskazano obok.

W Krakowie do nabycia w aptekach: pp. Redyka, Trauczyńskiego i Wiszniewskiego.
[82-11-]

FABRYKA

makaronu włoskiego

I SUCHYCH WYROBOW Z CIASTA

Matyldy Grzybińskiej we Lwowie

zawiadamia strony interesowane, że **wyłączną sprzedaż** makaronów z jej pierwszej fabryki w kraju przyjął

Dom handlowy J. Wentzl w Krakowie,

gdzie dla poparcia wyrobu krajowego, premiowanego na ostatniej Wystawie krakowskiej srebrnym medalem rządowym, nabywać można po cenach fabrycznych lwowskich, to jest:

makaron drobny . . . . po **44** cent. za kilogram
makaron gruby . . . . po **40** cent. za kilogram

Handlujący otrzymają odpowiedni rabat. [328 4-15]

Ostrzeżenie przeciw podrabiaczom.

Pastilles de

TAMAR INDIEN GRILLON

Owoc przeczyszczający, orzeźwiający

PRZECIW

ZATWARDZENIU

i słabościom które mu towarzyszą jako to: KRWAWNICOM, ŻÓŁCI, BRAKOWI APETYTU, DOLEGLIWOŚCIOM ŻOŁĄDKA I KISZEK i.t.d.

Bardzo przyjemny do zażywania, — nie zawiéra w sobie żadnej cząstki drażniącej, — bierze się nie zmieniając w niczém ani przywyknień ani zatrudnień codziennych.

Niezbędny i nieszkodliwy nawet kobiétom brzemiennym, położnicom, dzieciom i starcom. Spzedaje się we wszystkich składach materyałów aptecznych i w aptekach.

Paris, E. Grillon, 27, rue Rambuteau.

[71-7-]

Molla proszki Seidlickie.

Tylko prawdziwe,



OSTRZEŻENIE.

jeżeli na etykiecie każdego pudełka wydrukowany jest orzeł i firma **A. Molla.**

Trwały i pewny skutek tych proszków w najuporczywszych **cierpieniach żołądka i trzewów brzusznych**, kurczach żołądka, zaflegmieniu, **zgadze, chronicznem zaparciu stolca**, w cierpieniach wątroby, **zastojach krwi** oraz hemoroidach, i w najrozmaitszych **chorobach kobiecych**, zapewnił od wielu lat tym proszkom obszerne wzięcie.

Fałszywe wyroby będą sądownie ścigane.

Cena zapieczętowanego oryginalnego pudełka 1 złr. w. a.

Wódka francuska i sól Molla

Jako **wcieranie** do skutecznego opatrywania gośćca, reumatyzmu, wszelkiego rodzaju bolów członków i sparaliżowań, bólu głowy, uszów i zębów, jako **kompresy** we wszelkich skaleczeniach i ranach, zapaleniach i wrzodach. **Wewnętrznie** z wodą zmieszana w nagłej słabości, wymiotach, kolkach, i rozwolnieniu. — Flaszka z doskonałym opisem 80 cnt.

Tylko prawdziwa, jeżeli każda flaszka zaopatrzona jest ***w podpis i znak ochronny Molla.***

OLEJ TRANOWY M. KROHN & Comp.

w ***Bergen*** (w Norwegii).

Najskuteczniejszy i najodpowiedniejszy środek **w cierpieniach piersiowych i płuc,** przeciw **skrofułom, wysypkom skórnym, w chorobach gruczołów,** tudzież dla poprawienia ogólnego odżywienia wątłych dzieci. (32 10-)

Ze wszystkich w handlu znajdujących się gatunków jedynie odpowiedni do leczniczego użytku.

Flaszka z opisem użycia kosztuje 1 złr. w. a.

Główny skład wysyłek u A. MOLLA, c. k. dostawcy nadworn., Wiedeń, Tuchlauben

Uprasza się Szanowną Publiczność wyraźnie żądać preparatów MOLLA i li tylko te przyjmować, które opatrzone są moją marką ochronną i podpisem.

Składy mają: w KRAKOWIE K. Wiszniewski, W. Redyk, F. Sobierajski aptek., Siedlecki aptek., M. Jawornicki kupiec, — w BIAŁY E. Keler aptek., — w BRODACH M. Kulak aptek., — w GURAHUMORA E. Botezat apt., — w JAROSŁAWIU J. Wisłocki apt., J. Rohm apt., — w KOŁOMYI E. Stencel apt., — we LWOWIE J. Beiser apt., S. Rucker apt., — w NOWYM SĄCZU W. Filipek apt., Kosterkiewicz wdowa, R. Jakubowski apt., — w NOWYM TARGU C. Laur., — w OŚWIĘCIMIE J. Löwenberg, — w PRZEMYŚLU F. Nahlig apt., A. Mańkowski apt., — w PODGÓRZU J. Skakalski aptek., — w RZESZOWIE J. Schaiter i Sp., A. Karpiński apt., — w SAMBORZE C. Maresch apt., — w STANISŁAWOWIE A. Beill apt., — w STRYJU W. Komorowski apt., — w TARNOPOLU F. Jamrógiewicz apt., E. Franz, — w TARNOWIE W. Müldner i Spółka, H. Wierzycki, Fr. Leszczyński, Th. Scharff, Stan. Pawłowski apt., — w ULANOWIE J. Wroński apt., — w WADOWICACH K. Fiderkiewicz.

Lekarz weterynaryi

Tadeusz Chmielowski

przydzielony do c. k. Starostwa w Krakowie, mieszka pod Nr. 20tym przy ulicy Sławkowskiej i ordynuje w godzinach popołudniowych. Włościanom niezamożnym udziela porady weterynarskiej bezpłatnie (407-2 3)

500

mocnych prześcieradeł

w doskonałym gatunku, 4 łokcie długości, 2¾ łokci szerokości, sztuka po 1 złr. 25 c. rozsyła za zaliczką jak długo zapas starczy (361-8-10)

skład fabryczny bielizny, płócien i towarów dzierganych

M. SCHÖNFELD w Pradze

(w Czechach), I., Eisengasse Nr. 6.

MIGRENY. — BÓLE GŁOWY.

GUARANA

pp. GRIMAULT et Cie, Aptekarzy w Paryżu.

Jeden pakiecik z pudełka tego roślinnego i naturalnego proszku, rozpuszczony w małej ilości ocukrzonej wody, jest dostatecznym do wyleczenia najgwałtowniejszych *bólów głowy, migreny i newralgii.* Toniczne i wzmacniające działania Guarany czyni ją niezaprzeczenie skuteczną przeciw *rznięciom żołądka.*

SKŁAD w Paryżu, 8, ulica Vivienne i we wszystkich głównych aptekach.

W Krakowie w aptekach pp. Trauczyńskiego, Redyka i Wiszniewskiego. (123-8-)

Prochy herbaciane

piękny liść, z najlepszych gatunków herbat, rozsyła (2559-22-27)

I. gatunek 3 złr. 20 ct. } za kilo włącznie
II. „ 2 „ — „ } z opakowaniem

HANDEL HERBAT, RUMU I WIN

A. M. Mandl,

król. pruski nadworny dostawca w **Bernie** (Brünn).

Zygmunt Raaba

Stroiciel i Skład Fortepianów i Pianin. – **W Krakowie, ul. Floryańska, l. 15 I. piętro.**
Ceny umiarkowane. (406-2-3)

Od d. 15go lutego do 1go marca b. r.

wyprzedaż

złotych i srebrnych haftów podolskich z opuszczeniem 25%;
kilimków, weret i innych wyrobów ludowych z opuszczeniem 15%,

W SKŁADZIE PŁÓCIEN KRAJOWYCH

M. Kulczykowskiej

w Krakowie, ul. Sławkowska, hotel Saski.

Płótna nie należą do wyprzedaży.

(425-2-13)

Rządca lub administrator

w sile wieku, obznajomiony wszechstronnie z gospodarstwem rolnem, chowem bydła i koni, poszukuje posady rządcy lub administracyi za kaucyą. Adres: **M. G.** p. rest. **Łańcut.** (403-3-3)

DO SPRZEDANIA

parcela pod budowę domu. Wiadomość przy ulicy Garncarskiej L. 8. Tamże jest **mieszkanie** do wynajęcia (5 pokoi z kuchnią i z wszelkiemi dogodnościami), od 1 kwietnia. (357-3-)

Młyn amerykański wodny

nowo urządzony, w pobliżu Krakowa, wraz z 18 morgami ziemi do sprzedania.

Bliższa wiadomość u W. Pana *Dra Hajdukiewicza* w Krakowie, przy ulicy Sławkowskiej pod Nr. 10. (339-3 6)

Wielkie kielskie piklingi

skrzynka pocztowa 40 sztuk za 1 markę 25 fen. z wysyłką na koszt odbierającego, tudzież prawdziwe kielskie szproty, flundry, węgorze i marynowane ryby, poleca najtaniej (368-4 5)

M. C. Conrad w Kiel.

JAN IHNATOWICZ

we LWOWIE, ul. Kopernika Nr. 3; w KRAKOWIE, Sukiennice Nr. 20; w CZERNIOWCACH, Rynek Nr. 2 — *poleca swojego wyrobu*

znakomite środki, odszczególnione 7ma medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania na wystawach krajowych i zagranicznych.

MAGNOLINA

jedyny środek odświeżający płeć; skóra sucha, szorstka i zgrzybiała pod wpływem Magnoliny staje się miękką i delikatną. Magnolina usuwa czerwoność nosa i węgry.
Cena tego znakomitego środka 1 złr. 50 ct.

Woda liliowa

plamy żółte, brunatne, ostudy z twarzy, szyi i piersi pod wpływem tej cudownej wody po kilkakrotnem użyciu nikną. Cena 1 złr. 50 ct.

Krem oryentalny biały,

cielisto-różowy dla blondynek i cielisto-żółtawy dla szatynek, nadaje twarzy naturalną białość i delikatność. Twarz dziubata i piegowata zostanie całkiem odświeżoną i odmłodzoną. Cena 1 złr. 20 ct. [57-40-]

Dla biorących większą ilość, mamy jeszcze **150 hektolitrów oryginalnego**

francuskiego koniaku

tanio i po doliczeniu dawniejszego cła do sprzedania.

Są one złożone na składzie na tutejszej c. k. rogatce w całych, pół i ćwierć pipach i beczkach. Majacym chęć kupna na seryo posyłamy próbki.

Henryk & B. Mayer,
w WIEDNIU, Seilerstätte 19.
(380-2-2)



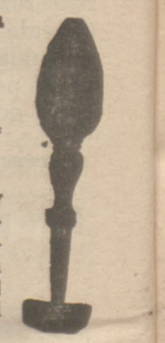
Od r. 1845 istniejąca, protokoł., na kilku wystawach powszechnych odznaczona

fabryka dyamentów do rznięcia szkła

do pisma litograficznego i do maszyn

Józef Legrady's Nachf., dawniej J. Legrady, ***Herman Rosenberg,***
tylko w moim własnym domu
w Wiedniu, V., Kohlgasse Nr. 16,

poleca swój dobrze zaopatrzony skład oprawnych i nieoprawnych dyamentów różnej wielkości dla pp szklarzy, odsprzedających, właścicieli hut szklanych, optyków, litografów, mechaników; **dyamenty maszynowe**, dla pp. budowniczych machin, do odtoczenia twardych walców stalowych, papierowych i porcelanowych, machin tnących okrągło i owalnie, **świderki z dyamentami** i t. p. Cenniki i wzory na żądanie **opłatnie**. Również poleca swój skład brylantów, rautów i szlifowanych kamieni. [31-2]



Tilsiter Käse

in **Laibform** zu **2 bis 4 Kilogr.,** à Kilogr. **40 kr. ab hier,** Emballage frei, versendet gegen Post- oder Bahnnachnahme: (382-2 2)

Prinz zu Schaumburg Lippische Oeconomie-Verwaltung zu Bömisch-Skalitz.

C. k. Generalna Dyrekcya austr. kolei państwowych.

WYCIĄG Z ROZKŁADU JAZDY

ważnego od 1 stycznia 1888 r.

Odjazd z Krakowa-Podgórza

7·58 rano z Krakowa (koleją obwodową) — 8·22 rano z Podgórza do Skawiny, Oświęcima, Żywca, Nowego Sącza, Zagórza;
4·07 po południu z Podgórza do Skawiny, Oświęcima;
7·03 wieczór z Krakowa (koleją obwodową) — 7·29 wieczór z Podgórza do Skawiny, Suchy, Nowego Sącza, Zagórza.

Odjazd z Tarnowa

5·15 rano do Zagórza, Nowego Sącza, Orłowa, Zywca;
2·00 po południu do Zagórza, Nowego Sącza, Zywca.

Przyjazd do Podgórza-Krakowa

8·58 rano do Podgórza — 9·24 rano do Krakowa (koleją obwodową) z Zagórza, Nowego Sącza, Suchy i Skawiny;
10·48 prz. poł. do Podgórza z Skawiny, Oświęcimia;
6·01 wieczór do Podgórza — 7·35 wieczór do Krakowa (koleją Karola Ludwika) z Zagórza, N. Sącza, Żywca, Suchy, Skawiny;
8·01 wieczór do Podgórza — 8·36 wieczór do Krakowa (koleją obwodową) z Oświęcima, Skawiny.

Przyjazd do Tarnowa

11·15 przed połud. z Żywca, N. Sącza, Zagórza
10·33 wieczór z Żywca, Orłowa, N. Sącza, Zagórza.

Podane godziny stosują się do południka budapeszt. (4 minuty później od krakowskiego).
Plakat rozkładu jazdy linij galicyjskich jest do nabycia na stacyach c. k. austr. kolei państwowych po cenie 6 cent. (421-26-)

Czcionkami Drukarni „Czasu“.

Papier z fabryki Braci Fiałkowskich w Bielsku.

Odpowiedzialny rządca Drukarni *Józef Łakociński*